Cena 2,00 zł — Nr 11 (198) Listopad 2012 r. — ISSN 1231-9023

ALBO

Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztynecki

Obwodnica - droga ku przyszłości

W NUMERZE:

Porozumienie młodzieżowych rad z Olsztyna i Olsztynka str. 3

Obchody Narodowego Święta Niepodległości str. 4

Renesans olsztyneckiego zamku str. 8-9

Moje pierwsze spotkanie z Olsztynkiem (część 4) str. 20

Fot. Jarosław Balcerak

Andrzejki - magia wróżb

Andrzejki przypadają na noc z 29 na 30 listopada, w wigilię św. Andrzeja. Według dawnych wierzeń ta noc miała moc magiczną, uchylającą wrota do przyszłości. Nie ma pewności, dlaczego tę właśnie noc uznano za najlepszą dla wróżb matrymonialnych, może wpływ na to miała pora roku? Może dlatego, że jesienią rozpoczynała się na wsi pora kojarzenia małżeństw, a młodzi niepewni swojej przyszłości radzi byli ją poznać? W wieczór Andrzejkowy będziemy chcieli poznać swoją przyszłość. Staropanieństwo czy zamążpójście? Bogactwo czy kopanie rowów? Prawdziwa miłość czy żywot galerianki? Pytań jest wiele, a prawda jedna. Andrzejkowa. Drodzy czytelnicy, bawiąc się wróżbami, najczęściej wspólnie, na organizowanych zabawach i imprezach lub kameralnych, domowych spotkaniach pamiętajmy, by zachować dystans i z przymrużeniem oka traktować tę magiczną noc.

OLSZTYNECKI JARMARK WIGILIJNY

16 grudnia 2012, godz. 10.30 - 16.30
Rynek Miejski w Olsztynku

10.30 - 15.00 - KIERMASZ ŚWIĄTECZNY
11.00 - uroczyste otwarcie lodowiska „Biały Orlik”
12.00 - otwarcie Olsztyneckiego Jarmarku Wigilijnego
12.00 i 15.00 - „Przybywajcie do Betlejem...” - ŻYWA SZOPKA
13.00 - KONCERT KOLĘD I PASTORAŁEK (w wykonaniu olsztyneckich szkół i przedszkoli, domu kultury oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej w Olsztynku)
15.00 - PARADA ZE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM (zabawa z grupą ART-SHOW, przekazanie kluczy i listów Mikołajowi, włączenie choinki, zawieszenie świątecznego „łańcuszka szczęścia”, olsztyneckie światełko do nieba)

10.00 - 15.30 - STOISKO ELFÓW
- listy do Mikołaja
- wspólne tworzenie „łańcuszka szczęścia”
- konkurs na świąteczną szopkę i stroik
- burmistrzowskie „co nieco”

10.30 - 15.00 - SALON WYSTAWOWY
Wystawa fotograficzna „BORA. Indianie Amazonii. Ludzie koki, ampiri i tytoniu”.

ORGANIZATORZY:
Burmistrz Olsztynka, Miejski Dom Kultury w Olsztynku, Muzeum Budownictwa Ludowego - Park Etnograficzny w Olsztynku, Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie Południowa Warmia

Organizatorzy:

Patronat medialny:

Porozumienie młodzieżowych rad z Olsztyna i Olsztynka

Dokładnie rok zajęło młodym rajcom wypracowanie porozumienia. Był to okres wypełniony spotkaniami i konsultacjami, które odbywały się zarówno w Olsztynie, jak i w Olsztynku. Zwieńczeniem tych działań było podpisanie porozumienia na uroczystej sesji obu młodzieżowych rad, 13 listopada w olsztyńskim ratuszu.

W sesji, prócz młodzieżowych radnych, uczestniczyli Poseł na Sejm RP Paweł Papke, przedstawiciel marszałka województwa Jolanta Glezman, Zastępca Prezydenta Olsztyna Małgorzata Bogdanowicz - Bartnikowska, Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna, Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Olsztynku Andrzej Wojda i Radny Kazimierz Gąsiorowski, przedstawiciele szkół oraz wielu gości.

Sesja miała charakter szczególny, bo od samego początku traktowała o współpracy i wspólnych celach, jakie przyświecają młodzieżowym samorządowcom, a te są ambitne: podejmowanie aktywności na rzecz młodzieży, rozwój polityki młodzieżowej, promocja społeczeństwa obywatelskiego i partycypacji młodzieży w życiu publicznym. Jest to z pewnością dobry i właściwy kierunek, do czego przekonywali goście w swoich wystąpieniach. Przewodniczący Rady Miasta Olsztyna Jan Tandyrak, swoje wystąpienie rozpoczął od cytatu wybitnego wizjonera Henry'ego Forda - „połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces." Z kolei Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna stwierdził, że młodzież jest dobrym partnerem w pracy samorządowej. Partnerem, który coraz precyzyjniej potrafi określać swoje interesy i coraz skuteczniej zabiegać o ich realizację.

Samo złożenie podpisów to dopiero początek, teraz należy szukać tego co łączy, tak aby młodzi ludzie mogli i chcieli angażować się w pracę na rzecz swojego otoczenia, za pośrednictwem samorządu. Z drugiej strony trzeba mieć na uwadze, że pewnego dnia ci młodzi ludzie mogą reprezentować nas w samorządzie. Leży to zatem w naszym interesie, aby byli dobrze do tego przygotowani.

W Olsztynku IV kadencja MRM dobiega powoli końca. Szkoda, bo był to niewątpliwie bardzo dobry czas, w którym podjęto wiele ciekawych inicjatyw. Jednak w gruncie rzeczy koniec, to również początek czegoś nowego. Mam nadzieję… lepszego!

Robert Waraksa

Daniel Barczycki i Sebastian Majewski

Po drugiej stronie tęczy

Listopad, to czas refleksji nad przemijaniem oraz pytaniami o egzystencję i jej sens dla nas, którzy jeszcze trwamy w naszej ziemskiej rzeczywistości. Ale to przede wszystkim czas zadumy nad grobami bliskich. Myśli kierujemy w stronę tych wszystkich, którzy odeszli i znajdują się już po drugiej stronie tęczy…

To dobry moment, aby na chwilę zatrzymać się i wspomnieć artystów, po których głosach - „wciąż jeszcze drży powietrze" oraz o tych, którzy „wierzyli w dźwięk trąconych strun", jak pięknie ubrał to w poetycką szatę natchniony poeta.

Wszyscy, wrażliwi i nieprawdopodobnie uzdolnieni, z mozołem przemierzali ścieżki swojego życia, wbrew utartym poglądom, że mieli łatwiej, prościej. W rzeczywistości ich życie nie było wędrówką usłaną różami, ani przyjemną idyllą.

Orszak żałobny otwiera Amy Winehouse, zmarła w lipcu 2011r. brytyjska wokalistka (27lat) o głosie nieco nostalgicznym, lekko zachrypniętym, a przez to przejmującym. Ta do bólu szczera artystka nie potrafiła odnaleźć się w twardej rzeczywistości brytyjskiego show-biznesu. Pozostawiła po sobie znakomity album „Back to Black". Zaraz za nią pojawia się Whitney Houston – „królowa popu" o głosie anioła, nieszczęśliwa w życiu prywatnym. Będziemy pamiętać jej przepiękne wykonanie piosenki z filmu „Bodyguard" („I Will Always Love You"). Wydawałoby się, że były Królowymi Życia, a jednak pozory mylą. Te wrażliwe kobiety nie odnalazły właściwego drogowskazu na rozdrożach swojego życia. I dlatego odeszły…

W podobnej aurze przegranej walki z używkami odszedł już znacznie wcześniej (1994r.) Ryszard Riedel – charyzmatyczny wokalista i lider zespołu Dżem. Wciąż jeszcze brzmi jego niepowtarzalny wokal o bluesowej tonacji, w takich utworach, jak: „List do M.", „Czerwony jak cegła", „Paw", czy „Sen o Victorii". Na jego płycie nagrobnej wyryto cytat z autorskiej piosenki: „W życiu piękne są tylko chwile"…

Niedawno dołączył do tych, co po drugiej stronie Przemysław Gintrowski, bard Solidarności. To on, wspólnie z Jackiem Kaczmarskim, stworzył widowisko poetyckie „MURY", które stało się nieformalnym hymnem powiewu wolności lat 80-tych.

Z wykształcenia architekt, ale przede wszystkim utalentowany kompozytor, był Gintrowski znakomitym interpretatorem poezji Zbigniewa Herberta („Potęga smaku",„Ornamentatorzy"), ale także tekstów swojego przyjaciela - Jacka Kaczmarskiego („Autoportret Witkacego", „Wigilia na Syberii"). Tworzył także muzykę filmową, m.in. – „Matka Królów", „Tato", „Zmiennicy". A jedna z najpiękniejszych ballad jakie napisał - „Na zakręcie" (słowa Agnieszka Osiecka), z charakterystyczną harmonijką ustną w stylu Ennio Morricone i w genialnym wykonaniu Krystyny Jandy, to przejmujące studium kobiecego wnętrza. Przemysław Gintrowski był także wykładowcą muzyki filmowej w Warszawskiej Szkole Filmowej. W 2006 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył Gintrowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nasza myśl powinna od czasu do czasu zmierzać ku przypomnieniu tych postaci, które dostarczyły nam wielu radości i wzruszeń. Idźmy zatem dalej szlakiem „alei wspomnień". 8 grudnia rocznica tragicznej śmierci Johna Lennona, współzałożyciela legendarnego zespołu The Beatles. To ikona współczesnej muzyki rozrywkowej, był ogromnie utalentowanym i wszechstronnym artystą, zaangażowanym też w sprawy społeczne („Power To The People", Give Peace A Chance"). Twórca „Imagine", czy utworu uważanego za hymn o kobiecie –„Women". I przy okazji, wspominamy także drugiego, nieżyjącego z czwórki beatlesów – George'a Harrison'a. Jego działalność charytatywna była powszechnie znana i podziwiana. Napisał takie hity jak: „Something", czy „While My Guitar Gently Weeps", z jedną z najpiękniejszych solówek gitarowych w wykonaniu Eric'a Clapton'a. A później, po rozwiązaniu The Beatles powstał wielki hit - „My Sweet Lord".

Kolejna wielka postać, która zajmuje wyjątkowe miejsce w panteonie, tym razem polskich artystów – Krzysztof Klenczon. Ten skromny chłopak ze Szczytna, który zrobił nieprawdopodobną karierę w Polsce z zespołem Czerwone Gitary, znalazł kres swojej podróży w tragicznym wypadku drogowym za Oceanem. Kto z nas nie zna takich piosenek, jak: „Kwiaty we włosach", „Powiedz stary", „10 w skali Beauforta"? Albo „Biały krzyż" ze znamiennym tekstem – „wraca dziś pamięć o tych, których nie ma…"

Wszyscy odeszli za wcześnie. Cóż, może po prostu żyli za szybko, zbyt intensywnie?! Dlaczego odeszli? To zawsze będzie pytanie retoryczne... Być może wystarczy konstatacja, że legendy żyją krótko.

Każdy z nas mógłby dopisać do tego korowodu wybitnych artystów – ulubionych przez siebie wykonawców, np. Marka Grechutę, czy Czesława Niemena i wielu innych. Wciąż za to brzmi ich muzyka, czy niepowtarzalna interpretacja jakiegoś utworu…

Niekiedy, słuchając piosenek wspomnianych wykonawców mamy wrażenie, jakbyśmy otwierali nasze umysły na nieznane dotąd poziomy świadomości. Te postaci przychodzą do nas, w swoich piosenkach, aby nam o czymś ważnym powiedzieć…

Pytanie – czy jesteśmy gotowi, aby ich wysłuchać?

Zygmunt Puszczewicz

Obchody Narodowego Święta Niepodległości

11 listopada odbyły się uroczystości upamiętniające 94 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Obchody rozpoczęła Msza Święta za Ojczyznę w Kościele w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku z udziałem władz miasta i przedstawicieli pocztów sztandarowych i flagowych: Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koła Miejsko-Gminnego w Olsztynku, Ochotniczej Straży Pożarnej w Olsztynku, Zespołu Szkół im K. C. Mrongowiusza w Olsztynku, I Liceum Ogólnokształcącego im. Jacka Kaczmarskiego w Olsztynku, Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku i Gimnazjum Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Olsztynku. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod pamiątkowymi tablicami.

Po zakończeniu nabożeństwa nastąpił uroczysty przemarsz i złożenie kwiatów pod tablicą „Orła Białego". W uroczystościach pod obeliskiem uczestniczyło wielu mieszkańców. Wśród nich przedstawiciele Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koła Miejsko-Gminnego w Olsztynku i Koła Związku Sybiraków w Olsztynku, poczty sztandarowe, przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Arturem Wrochną i przewodniczącym rady miejskiej Jerzym Głowaczem na czele, przedstawiciele policji, strażaków, straży miejskiej, leśników, szkół oraz olsztyneckich zakładów pracy i organizacji pozarządowych.

Burmistrz przywitał przybyłych słowami:

W dniu dzisiejszym obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości najważniejsze ze świąt narodowych. Jednym z symboli narodowych jest nasze godło – drogie wszystkim Polakom. Obok dumnie powiewają biało-czerwone flagi, a za chwilę złożymy wiązanki kwiatów pod tablicą Orła Białego, która upamiętnia wydarzenia i ludzi walczących o niepodległość naszej Ojczyzny. Przywołuję bohaterów tamtych wydarzeń i twórców niepodległego bytu naszego państwa. Pamiętamy o tych, którzy naród polski prowadzili po trudnej i znaczonej krwią drodze ku wolności. Za Zbigniewem Herbertem powtórzę: „Naród, który traci pamięć, traci sumienie". Pamiętamy i naszą pamięć przekazujemy kolejnym pokoleniom!

Druga część obchodów Święta Niepodległości to akademia w sali Gimnazjum im. Noblistów Polskich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Olsztynka:

11 listopada 1918 roku Polska została wskrzeszona z grobu niewoli. Wiele przelano krwi, wylano łez i potu w imię umiłowania ojczyzny, wolności, honoru i tradycji chrześcijańskiej. Dzisiejsze obchody to czas zadumy i żywa lekcja patriotyzmu, której możemy uczyć się od najlepszych – od Was Drodzy Kombatanci i byli zesłańcy Sybiru i Kazachstanu. To również wielka radość z odzyskania wolności i nieustanne podtrzymywanie ducha patriotyzmu. Z motywów działań naszych dziadów i ojców powinniśmy brać przykład do naszych codziennych starań i zwrócić uwagę na to, co zostanie na lata, na wieki całe...

Na scenie oto piękny fortepian. Stąd też refleksja o wierszu „Fortepian Chopina" Cypriana Kamila Norwida. Poeta opisuje w nim brutalne zrzucenie na ulicę przez carskich żołdaków fortepianu Chopina. „Ideał sięgnął bruku" co oznaczało poniżenie i odepchnięcie sztuki wielkiego mistrza. I oto los sprawił, że inny wielki kompozytor i pianista Ignacy Jan Paderewski walnie przyczynił się do odzyskania niepodległości Polski. Ten premier i wybitny mąż stanu wspominał: „Zabraniano nam Słowackiego, Krasińskiego, Mickiewicza. Nie zabroniono nam Chopina. A jednak w Chopinie tkwi wszystko, czego nam wzbraniano: barwne kontusze, pasy złotem lite, posępne czamarki, krakowskie rogatywki, szlacheckich brzęk szabel, naszych kos chłopskich połyski, jęk piersi zranionej, bunt spętanego ducha, krzyże cmentarne, przydrożne wiejskie kościółki, modlitwy serc stroskanych, niewoli ból, wolności żal, tyranów przekleństwo i zwycięstwa radosna pieśń"... Niech więc teraz zabrzmi „zwycięstwa radosna pieśń". Cieszmy się z odzyskania niepodległości!

Pierwszy na scenie był olsztynecki chór kameralny pod kierownictwem Marii Gronkiewicz, który pięknie zaśpiewał pieśni patriotyczne. Występ kolejnego wykonawcy – Joanny Ungier-Kulig zapowiedział Dyrektor Powiatowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Dywitach Janusz Ciepliński. Pianistka wprowadziła niezwykły dostojny nastrój wykonując utwory Fryderyka Chopina. Kolejnymi wykonawcami byli uczestnicy projektu „Piosenka dobra na wszystko" prowadzonych przez Mariannę Kucińską. Młodzi artyści zaprezentowali swój kunszt wokalny prezentując również pieśni patriotyczne. Niezwykły program zaprezentowali uczestnicy polsko-szkockiego projektu artystycznego pn. „Tradycja źródłem inspiracji twórczych". Tematyka podjęta w etiudzie przez młodzież z domu kultury jest próbą rozważań o tożsamości narodowej i patriotyzmie. Wzruszającym podsumowaniem był występ przedszkolaków z Przedszkola Miejskiego w Olsztynku, które do poloneza wspaniale przygotowała Grażyna Nowacka – wicedyrektor przedszkola.

Karol Kijkowski

Rodzinie i bliskim wyrazy współczucia z powodu śmierci

ZBIGNIEWA JANIKOWSKIEGO

cenionego przedsiębiorcy i osoby niezwykle zaangażowanej w życie gospodarcze Gminy Olsztynek składają

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Głowacz

Burmistrz Olsztynka
Artur Wrochna

Z niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci

ELŻBIETY PAKUŁY

- Dyrektor SOW „Syrenka" w Marózie, osoby niezwykle zaangażowanej w pracę zawodową oraz życie społeczno-gospodarcze gminy Olsztynek. Rodzinie, bliskim i współpracownikom składamy wyrazy współczucia

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Głowacz

Burmistrz Olsztynka
Artur Wrochna

„Witaj, święty Stanisławie, Tyś jest u nas w wielkiej sławie”

Tymi słowami, specjalnie napisanej pieśni, powitano w Waplewie 11 listopada 2012r. obraz przedstawiający postać Świętego Stanisława, męczennika, patrona Polski i patrona parafii kościoła rzymsko – katolickiego w Waplewie.

Obraz ten przybył aż z południowej Polski i przez wiele lat przeleżał schowany w zakamarkach kościoła. Dzięki staraniom proboszcza waplewskiej parafii, księdza Janusza Końca, udało się odnowić obraz w pracowni konserwacji zabytków. Koszty renowacji obrazu sfinansowali państwo Halina i Stanisław Kozdryk. Uroczyste wniesienie obrazu nastąpiło z udziałem licznie zgromadzonych wiernych, przedstawicieli władz gminnych oraz innych gości. Pouczające kazanie wygłosił proboszcz ksiądz Janusz Koniec. Obraz stanie się ważnym elementem wystroju świątyni, a jej patron - Święty Stanisław będzie otaczał opieką duchową wiernych waplewskiej parafii.

Obraz po renowacji tuż przed wniesieniem do Świątyni

Olsztynek przystępuje do przeglądu polityki przestrzennej

Polityka przestrzenna gminy wyrażona jest przede wszystkim w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”. Obejmuje ono obszar całej gminy i jest opracowaniem obowiązkowym.

Olsztynek swoje studium uchwalił już w 1999 r. W ciągu ostatnich lat było zmieniane trzy razy, ostatnia zmiana miała miejsce w roku 2009. Zgodnie z decyzją rady miejskiej przystępujemy do kolejnej zmiany. Potrzeba jej przeprowadzenia wynikła przede wszystkim z ilości wniosków o zmianę tego dokumentu. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w ostatnim czasie znacząco zmienił się układ komunikacyjny gminy, związany głównie z budową obwodnicy. Planowane jest także zwiększenie ilości terenów inwestycyjnych. Wszystkie te zmiany muszą znaleźć się w nowym studium.

W pracach nad zmianą studium głos mają również mieszkańcy gminy. W związku z tym do 10 grudnia każdy, czyjego interesu dotyczy zmiana studium, może złożyć do niego swój wniosek. Wnioski należy składać w formie pisemnej w sekretariacie urzędu miejskiego.

Dyrektorzy i Pracownicy Placówek Socjalnych

Dzień Pracownika Socjalnego, wprowadzony ustawą w 1990 roku, jest formą wyróżnienia pracowników socjalnych oraz dostrzeżenia roli i znaczenia ich służby dla społeczeństwa. Święto to ma już więc swoją 22-letnią tradycję. Ustanowieniem tego szczególnego święta zwrócono również uwagę na coraz większe znaczenie roli pomocy społecznej oraz przypomniano, że jako zbiorowość mamy obowiązki wobec słabszych, potrzebujących, zaawansowanych w latach i tych wszystkich, którzy - z przyczyn od siebie niezależnych - nie radzą sobie w życiu. Święto to zbiega się również z Międzynarodowym Dniem Pracy Socjalnej, które obchodzone jest w Europie w dniu 8 listopada.

Pomoc, jaką niosą pracownicy pomocy społecznej drugiemu człowiekowi jest piękną, ale też ciężką pracą. Oznacza codzienne stawanie wobec ludzkiego bólu, bezsilności, krzywdy i bezradności, wymaga towarzyszeniu osobom chorym, cierpiącym, często podejmowania bardzo trudnych decyzji, które nierzadko mają zasadniczy wpływ na jakość życia osób ubogich, niepełnosprawnych, często samotnych.

Z okazji Dnia Pracownika Socjalnego życzymy więc wszystkim Pracownikom wielu sukcesów i satysfakcji w pracy zawodowej, a jednocześnie znajdowania ciągle nowych sił do rozwiązywania wielu tak złożonych spraw i życiowych dramatów ludzkich. Dziękujemy za zaangażowanie, za wszelką pomoc i uśmiech, który nieraz jest tym najważniejszym dobrem i znakiem nadziei, że wszystko można jeszcze w życiu zmienić

Życzymy również wszelkiej pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Olsztynku
/-/ Jerzy Głowacz

Burmistrz Olsztynka
/-/ Artur Wrochna

Olsztynek, 21 listopad 2012

Komunikat Burmistrza Olsztynka

Uprzejmie informuję, że potwierdzanie gotowości osób bezrobotnych w okresie jesienno – zimowym odbywać się będzie w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Olsztynku przy ulicy Świerczewskiego 19 – świetlica nr 29 na II piętrze – wejście od strony Gimnazjum.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców Gminy - w związku z rozpoczętym sezonem grzewczym 2012/2013 r. – pragnę zauważyć, że w omawianym okresie nasilają się przypadki zatrucia tlenkiem węgla (czadem). Przyczyny są zazwyczaj podobne: zaniedbanie, niewiedza i niewłaściwe korzystanie z urządzeń grzewczych, wadliwa instalacja odprowadzania spalin, niesprawność wentylacji.

W związku z powyższym podjęte zostały następujące działania:

1. W dniach 19 i 21 listopada 2012 r. w godzinach 9.00 – 14.00 została uruchomiona bezpłatna infolinia pod numerem 800 606 646, dla osób zainteresowanych wiedzą na temat zasad bezpiecznego korzystania z urządzeń grzewczych w okresie zimowym.
2. Na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Powiatowego w Olsztynie zostanie zamieszczony komunikat o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa korzystania z urządzeń grzewczych w okresie zimowym.
3. Do szkół zostaną rozesłane ulotki informujące celem zapoznania dzieci i młodzieżyz przedmiotowym zagrożeniem podczas odbywających się lekcji wychowawczych.
4. Wojewoda Warmińsko – Mazurski zwrócił się do Metropolity Warmińskiego o włączenie się do akcji i informowanie wiernych o zagrożeniach podczas mszy świętej.
5. Ponadto problem niebezpieczeństwa zatrucia się tlenkiem węgla (czadem) zostanie nagłośniony na antenie Radia Olsztyn.

Wyrażam głęboką nadzieję, iż podjęte działania przyczynią się do zmniejszenia stopnia zagrożenia. Przecież czad nie musi zabijać.

Burmistrz Olsztynka
/-/ Artur Wrochna

Całodobowa infolinia dla osób bezdomnych

W Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego w okresie od dnia 1 listopada 2012 r. do 31 marca 2013 r. funkcjonuje całodobowa infolinia dla osób bezdomnych. Pod numerem telefonu 800 165 320 osoby zainteresowane mogą uzyskać informacje na temat miejsc noclegowych, jadłodajni oraz punktów udzielania pomocy rzeczowej, finansowej, prawnej i medycznej na terenie całego województwa warmińsko-mazurskiego.

W wypadku zagrożeń związanych z wystąpieniem zdarzeń powodowanych silnymi mrozami należy powiadomić:

1. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej tel. (89) 519 26 94 lub (89) 519 21 31.
2. Izabela Olczyk - Koordynator Pomocy Środowiskowej tel. 502 997 305.

Dzień Reymonta

Przez kilka godzin uczniowie i nauczyciele oraz zaproszeni goście, 9 listopada 2012 roku, mogli poczuć się w Gimnazjum im. Noblistów Polskich Olsztynku tak, jakby znaleźli się w Reymontowskich Lipcach. Stało się to za sprawą projektu edukacyjnego „Śladami Noblistów Polskich", który w roku szkolnym 2012/2013 poświęcony był Władysławowi Stanisławowi Reymontowi. Koordynatorem działań była p. Jolanta Śliżewska, a za poszczególne etapy realizacji odpowiadali – pp. Agnieszka Nyga, Daria Sępkowska, Małgorzata Pingot, Janina Berek oraz Marek Bartkowski.

„Dzień Reymonta" był podsumowaniem wszystkich działań szkoły w dziedzinie literatury związanych z polskim noblistą. Składały się na nie: konkurs na najładniejszą klasową gazetkę o W. S. Reymoncie, konkurs „Szlakiem wiedzy – W.S. Reymont" , konkurs recytatorski „Mówimy Reymontem", konkurs na wycinankę mazurską, kurpiowską i łowicką. Wycinanki te stanowiły przepiękną oprawę plastyczną sali widowiskowej gimnazjum, a wykonali je uczniowie naszej szkoły pod kierunkiem p. Małgorzaty Pingot, nauczyciela plastyki. Obecnie można je podziwiać na szkolnych korytarzach.

Całe przedsięwzięcie było niezwykle barwnym i wesołym widowiskiem, podczas występu grupy tanecznej (przygotowanej przez p. Janinę Berek) mieniło się od furkoczących w tańcu wstążek, spódnic i serdaków. Uczniowie zatańczyli szota, pofajdoka i krakowiaka, a przygrywała im kapela „Śparogi" z Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku. Uczniowie zaprezentowali też przyśpiewki ludowe, pod kierunkiem p. Marka Bartkowskiego. Dzięki uprzejmości p. Ewy Wrochny, dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego - Park Etnograficzny w Olsztynku, mogliśmy podziwiać piękną scenografię przedstawiającą wiejską zagrodę.

Na chwilę, wraz z pracownikami MBL w Olsztynku, przenieśliśmy się do XIX – wiecznej wsi, w której wszystkie prace gospodarskie wykonywano ręcznie. Etnograf p. Maria Kulczyk opowiadała o ginących zawodach i prezentowała wiele eksponatów, p. Andrzej Janikowski mówił, „jak to ze lnem było", czyli w jaki sposób pozyskiwano włókno lniane, natomiast p. Urszula Gołębiewska pokazała sposób tkania chodników. Sama miałam okazję skorzystania z tej cennej lekcji tkania i chylę czoło przed umiejętnościami p. Uli, gdyż praca ta wymaga bardzo wielkiej dokładności i cierpliwości.

Było coś dla ducha, ale też i dla ciała. Otóż podczas „Dnia Reymonta" można było spróbować chleba i bab drożdżowych, przygotowanych przez uczniów gimnazjum podczas warsztatów kulinarnych prowadzonych przez p. Małgorzatę Pingot oraz wypieków uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Olsztynku pod kierunkiem p. Sławomira Jędruszewskiego.

Stanisław Władysław Reymont powiedział: „Jeśli praca moja przyniosła pożytek, to spełniłem tylko swój obowiązek wobec Ojczyzny". Myślę, że Dzień Reymonta w naszej szkole był doskonałą lekcją patriotyzmu.

Danuta Salamon

Zapraszamy!

Rodzinne recytowanie

Na czym polega więź rodzinna?

Oprócz rzeczy oczywistych, na pewno na wspólnym spędzaniu czasu oraz zabawie. Do tego właśnie zachęcają organizatorzy konkursu „Rodzinne recytowanie". Bowiem znalezienie odpowiedniego tekstu dla siebie i dla swojej pociechy, przygotowanie interpretacji i wreszcie sam występ na scenie może być wspaniałą przygodą i niezapomnianym przeżyciem dla dziecka i towarzyszącego mu w zmaganiach konkursowych rodzica, wujka czy któregoś z dziadków.

Oczywiście, nie każdy czuje się na scenie jak ryba w wodzie, ale wielu uczniów naszej szkoły i zerówki ma talent, który przecież odziedziczyli właśnie po rodzicach! Zatem konkurs „Rodzinne recytowanie" będzie najlepszą okazją, by pokazać ten talent światu, a z zabawy i zwykłych dotąd wygłupów (ileż to razy mama czy tata zamieniali się w smoka, księżniczkę czy inne stworzenia…) uczynić mały, wspólny spektakl.

Zachęcamy do udziału w konkursie poważnych na co dzień dorosłych – na pewno uda wam się dostrzec podziw w oczach swoich pociech! A tych, którzy nie znajdą w sobie tyle samozaparcia, by wystąpić na scenie zapraszamy do podziwiania uczestników konkursu **„Rodzinne recytowanie" 7 grudnia w kinie „Grunwald" o godz. 17.00.**

Organizatorzy: Katarzyna Hacia i Anna Ciesielska z SP w Olsztynku, MDK w Olsztynku

Dymy nad miastem

Mieszkańcy Olsztynka z ulicy Mierkowskiej i Mierek są zaniepokojeni emisją dymu i pary o różnym natężeniu i częstotliwości emitowanych przez firmę „ AGRO-BIO-ENERGIA". Dodać należy, że wraz z obłokami pary i dymu mieszkańców drażni „fetorek," delikatnie określając woń lotnych związków pochodzenia biologicznego z odparowanej biomasy oraz ze sterty fermentujących wytłoków jabłkowych zalegającej na otwartej przestrzeni. W tej sytuacji niepokój i obawa przed jeszcze większą eskalacją zanieczyszczania środowiska mieszkańców są uzasadnione. Napłynęły alarmujące informacje do urzędu miejskiego, do redakcji „ALBO" oraz do straży miejskiej. Według relacji komendanta straży miejskiej pana Mirosława Szostka, została uruchomiona procedura sprawdzająca, czy prowadzona działalność gospodarcza jest adekwatna do wydanego zezwolenia, które wydaje powiat. Firma „ AGRO-BIO-ENERGIA" obiekt produkcyjny wydzierżawiła od „ INDYKPOLU" w stanie wymagającym remontu, konserwacji i modernizacji. Jak ustaliła straż miejska, powodem zaistniałego problemu jest zbyt niski komin, sięgający zaledwie wysokości hali produkcyjnej, co powoduje że para i dym snują się tuż nad domami (zob. zdj.). Z chwilą uruchomienia produkcji, właściciel firmy powinien nadbudować istniejący komin do takiej wysokości, żeby emitowana para i dym opadały za strefą zamieszkania, nie będąc powodem żadnych uciążliwości dla mieszkańców. Urząd miejski, jak informuje inspektor ds. inwestycji i planowania przestrzennego pani Agata Dzięgielewska, zwrócił się w tej sprawie do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska o przeprowadzenie jak najszybszych badań.

Kazimierz Czester

Święto pieczonego ziemniaka w Waplewie

12 października w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Waplewie zorganizowaliśmy Święto Pieczonego Ziemniaka. Przy pięknej, słonecznej pogodzie, wesoło trzaskającym ognisku i dobrej zabawie przy muzyce miło spędziliśmy czas. Zajadaliśmy się pieczoną kiełbasą i oczywiście ziemniakami. Przedszkolaki z rodzicami uczestniczyły w wielu zabawach i konkursach.

W każdej zabawie główną rolę odgrywał ziemniak.

Dzieci wybierały króla Ziemniaczka, był bieg z ziemniakiem na łyżce, zbieranie ziemniaków i wiele innych zabaw. Na zwycięzców czekały dyplomy i medale.

Dziękujemy wszystkim rodzicom za udział w tym jesiennym dniu, pachnącym pieczonym ziemniakiem. Mamy nadzieję, że wspólnie spędzony czas przyniósł wszystkim wiele radości. Spotkanie nie byłoby tak udane, gdyby nie pomoc rodziców i sponsorów. Dziękujemy i zapraszamy za rok!

Katarzyna Chmielewska

27 października w Waplewie po raz kolejny zorganizowano festyn „Święto pieczonego ziemniaka". Organizatorami imprezy były Ochotnicza Straż Pożarna w Waplewie oraz rada sołecka. Oprawę artystyczną przygotowali pracownicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Waplewie. Padający śnieg i zimny wiatr nie odstraszyły przybyłych na festyn. W wesołej atmosferze dzieci jak i dorośli, uczestniczyli w licznych konkursach integracyjnych poświęconych ziemniakom. Przy skocznej muzyce uczestnicy wspólnie bawili się tańcząc i śpiewając. Wielką atrakcją dla najmłodszych był pokaz umiejętności i sprzętu OSP Waplewo oraz przejażdżka wozem strażackim.

Z powodu niesprzyjającej aury wielkim powodzeniem cieszyła się gorąca grochówka przyrządzona przez Szkolny Ośrodek Wypoczynkowy „Syrenka" w Marózie. Wśród wielu przysmaków były pieczona kiełbasa i ziemniaki prosto z ogniska. Specjalne podziękowania za pomoc w organizacji imprezy dla Firmy Handlowo-Usługowej Hurt-Detal Stanisława Kępczyka, Sklepu Spożywczego Stanisława Domżalskiego, Tymbarka S.A. i Nadleśnictwa Olsztynek.

Rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą posesję sołectwa Waplewo

Kulminacyjnym momentem festynu było rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą posesję sołectwa Waplewo. W ogłoszonym we wrześniu konkursie oceny zgłoszeń konkursowych dokonała wyznaczona komisja. Oceniano estetykę działek i ogrodów oraz zagospodarowanie zieleni przydomowej w zgłoszonych do rywalizacji posesjach. Wśród wyróżnionych pierwsze miejsce zdobyli Danuta i Tomasz Nachaj, drugie - Eryka i Jan Podlewscy, trzecią pozycje zajęli Barbara i Janusz Maraszek, natomiast czwarte miejsce przypadło Justynie i Dariuszowi Dolat. Poza pamiątkowymi dyplomami uczestnicy otrzymali nagrody w postaci sprzętu do pielęgnacji ogrodu. Nagrody sfinansowano z funduszu sołeckiego Waplewa. Dyplomy i nagrody laureatom wręczyli Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna i Przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Głowacz. Dzięki staraniom mieszkańców Waplewo zyskuje nowy, piękniejszy wizerunek.

Karol Kijkowski

Projekt „Przedszkole przyjazne dla dziecka, rodzica" jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Wszystkiego co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w przedszkolu – o tym jak żyć, co robić, jak postępować, współżyć z innymi, patrzeć, odczuwać, myśleć, marzyć i wyobrażać sobie lepszy świat.

Robert Fulghum

14 lipca 2012 r. rozpoczęliśmy realizację projektu „Przedszkole przyjazne dla dziecka, rodzica" współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Beneficjentami projektu są dzieci w wieku od 3 do 5 lat z przedszkola w Waplewie. Kwota dofinansowania wyniosła 513.723,30 zł. Projekt będzie realizowany przez dwa lata, do 14 lipca 2014 r.

W ramach projektu została utworzona nowa grupa przedszkolna, składająca się z 15 dzieci w wieku 3 - 4 lat. Mają zapewniony przywóz i powrót do miejsca zamieszkania, a także całodniowe wyżywienie. Dodatkowo, wszystkie dzieci uczęszczające do przedszkola (57 osób) są objęte zajęciami specjalistycznymi (logopedia, gimnastyka korekcyjna), nauką języka angielskiego i rytmiką.

Ponadto przedszkole zostało doposażone w meble, nowoczesny sprzęt multimedialny (tablica interaktywna, komputer), ciekawe i różnorodne pomoce dydaktyczne, a także zabawki.

Nie zapomniano o rodzicach przedszkolaków. Dla nich zostaną zorganizowane warsztaty ze specjalistami: pedagogiem, psychologiem, fizykoterapeuta i logopedą. Tematyka warsztatów związana będzie z upowszechnianiem edukacji przedszkolnej, rozwojem dziecka, wychowawczą funkcją rodziny, zapobieganiem dysfunkcyjnym zachowaniom dzieci, korektom wad wymowy i postawy.

Mam nadzieję, że dzięki zaangażowaniu nauczycieli, specjalistów, start tych dzieci w życie ucznia szkoły podstawowej będzie łatwiejszy, bo bogatszy w doświadczenia, jakie zdobyły w waplewskim przedszkolu.

Kierownik projektu
Katarzyna Hacia

Pragniemy złożyć córkom i całej pogrążonej w głębokim smutku rodzinie

Pani Elżbiety Pakuły

Wyrazy szczerego współczucia.
Łączymy się z Państwem w tych trudnych chwilach.
Dyrektorzy szkół i przedszkoli
z Waplewa, Elgnówka, i Olsztynka

Renesans olsztyneckiego zamku

Zamek w Olsztynku został zbudowany prawdopodobnie w latach 1350 – 1366 na polecenie komtura ostródzkiego Giinthera von Hohensteina. Zbudowano go od podstaw na potężnych fundamentach, dodatkowo wzmocnionych dębowymi palami wbitymi w podmokłe podłoże. W ciągu kilkunastu lat, przy pomocy okolicznej ludności chłopskiej, która musiała dostarczyć ogromnej ilości kamieni, wapna i innych materiałów budowlanych, krzyżaccy budowniczowie wznieśli potężny zamek z kamienia polnego i cegieł łączonych wapienną zaprawą.

Ta solidna budowla przechodziła różne koleje losu. W 1411r. uległa zniszczeniu, odbudowana stanowiła od 1525r. przez niemal sto lat siedzibę starosty książęcego. W tym czasie dokonano rozbudowy zamku o pomieszczenia gospodarcze na przedzamczu. Był to najlepszy okres w historii zamku, miał wtedy imponujący wygląd. Składał się z dużego domu mieszkalnego w części północnej oraz trzech skrzydeł zabudowanych. W środku budowli znajdował się mały dziedziniec brukowany kamieniami polnymi. Na dziedzińcu wykonano studnię z kamienną cembrowiną. Wokół wewnętrznego dziedzińca zbudowano drewniany ganek kryty dachem pulpitowym. Obok zamku właściwego istniało też przedzamcze, na którym były stajnie, wozownie, obory, spichrze, słodownia, browar oraz budynki mieszkalne dla czeladzi i służby zamkowej. Całość budowli zamkowych otaczała fosa, również od strony miasta istniały tzw. sucha fosa i mur, a do zamku prowadził most zwodzony strzeżony bramą i wieżą strażniczą.

Nie wiemy dokładnie jak wyglądał olsztynecki zamek w XVI wieku. Jedyne zachowane źródło ikonograficzne pochodzi z 1684r., z dzieła Krzysztofa Hartknocha. Jest to panorama Olsztynka wykonana jako miedzioryt. Przedstawia stary, średniowieczny Olsztynek z najważniejszymi budowlami. Widzimy tutaj potężne mury miejskie, kościół farny, stary gotycki ratusz, bramy miejskie, kamienice mieszczańskie, i przede wszystkim, dawny zamek krzyżacki. Jest to jeszcze imponująca budowla, zachowana w dobrym stanie. Niestety nadchodził zły czas dla Olsztynka i jego mieszkańców. Potężny pożar w 1685r. zniszczył całe miasto, spowodował też poważne straty w zabudowie zamkowej. Wiek XVIII przyniósł kolejne klęski w postaci epidemii dżumy oraz poważnego zubożenia mieszkańców Olsztynka. Brakowało pienię-dzy na utrzymanie dawnych budowli o charakterze publicznym. Mury miejskie ulegały zniszczeniu i były systematycznie rozbierane. Podobnie zamek popadał stopniowo w ruinę. Około 1730r. rozebrano skrzydło od strony południowej. Pod koniec XVIII wieku zniszczeniu uległy budynki gospodarcze mieszczące piekarnię i kuchnię. Główny budynek, grożący zawaleniem, został przebudowany na mieszkania dla urzędników. Po 1835r. zamek niemal całkowicie opustoszał i groziła mu ruina.

Decyzja króla pruskiego Wilhelma IV o utworzeniu szkoły średniej w Olsztynku uratowała pozostałości krzyżackiego zamku. W latach 1847 – 1849 przebudowano budynek główny i dobudowano skrzydło wschodnie wykorzystując stare fundamenty. Po tych pracach remontowych i budowlanych zamek przybrał kształt jak w chwili obecnej i był przez prawie sto lat wykorzystywany do celów oświatowych. W latach 1946 – 1954 budynki zamkowe zostały odremontowane po zniszczeniach wojennych spowodowanych przez armię radziecką i ponownie przeznaczone na cele szkolnictwa. Mieściły się tutaj kolejno: szkoła krawiecka, szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące i zespół szkół zawodowych.

Przez długi czas w zamku nie przeprowadzano poważniejszych remontów, jedynie po pożarze strychu w 1961r. odbudowano dach na głównym budynku. W 1994 r. zrodził się pomysł odrestaurowania gotyckich piwnic zamkowych. Inicjatywę taką podjął Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Olsztynka. Przy skutecznym wsparciu burmistrza Jerzego Tytza udało się włączyć remont piwnic zamkowych do tzw. Hallandzkiego Modelu Konserwacji Zabytków. Po dwuletnim okresie planowania, opracowywania projektów i prac remontowych, 19 sierpnia 1999r., z udziałem władz województwa, powiatu i delegacji szwedzkiej, przekazano do użytku odrestaurowane piwnice. To był niezwykle ważny początek. O średniowiecznym zamku w Olsztynku, jednym z trzech zabytków w województwie warmińsko-mazurskim odrestaurowanych w znacznej części za pieniądze szwedzkie, zrobiło się głośno.

Do Olsztynka przyjeżdżały różne delegacje, głównie z Niemiec, które oglądały gotyckie piwnice i zamek. Rodziły się pomysły jak odrestaurować całą budowlę. Kolejnym ważnym wydarzeniem było uhonorowanie pierwszego noblisty w dziedzinie medycyny, absolwenta olsztyneckiego gimnazjum, Emila von Behringa. Na murach zamkowych pojawiła się tablica informacyjna, a ulica przy zamku otrzymała imię tego zasłużonego dla ludzkości lekarza.

Strona niemiecka bardzo doceniła gest partnera polskiego. Coraz więcej ważnych osobistości wykazywało zainteresowanie zamkiem w Olsztynku, wskazywało na konieczność jego odrestaurowania. Taką potrzebę widzieli Leo Michalski i Rosemarie Trzaska - byli uczniowie Behringschule, szkoły mieszczącej się w murach zamkowych w okresie międzywojennym .

Niezwykle ważna była postawa władz powiatu olsztyńskiego, które jako gospodarz jedynego zamku robiły wszystko, aby zdobyć środki na jego odrestaurowanie. I tutaj zaowocowała współpraca partnerska powiatu olsztyńskiego z powiatem Osnabruck w Dolnej Saksonii, trwająca od 1999r. Inicjatorem odnowienia zamku w Olsztynku był Georg Schirmbeck, poseł Landtagu Dolnej Saksonii. Podczas pierwszej wizyty w Olsztynku, zafascynowany średniowiecznym zamkiem, zaczął myśleć o jego remoncie. Po kilkunastu miesiącach znalazł sposób na zdobycie funduszy. Swoim pomysłem zainteresował Niemiecką Fundację Ochrony Środowiska z siedzibą w Osnabruck. W 2002r. do Olsztynka zjechała delegacja niemiecka w składzie: Georg Schirmbeck, Karl -Heinz Finkemayer -przedstawiciel starostwa Osnabruck, Anton Harms - burmistrz miasta Rieste i Urlich Schaaf - architekt i konserwator zabytków.

Wizyta ta stała się momentem przełomowym. Serdeczne przyjęcie

delegacji niemieckiej przez starostwo i dyrektora Zespołu Szkół stało się początkiem intensywnych działań mających na celu rewaloryzację zamku. Strona niemiecka zadeklarowała na ten cel 100 tysięcy euro. Starostwo Powiatu Olsztyńskiego też stanęło na wysokości zadania. Radni powiatu poparli projekt rewaloryzacji i uchwalili w budżecie odpowiednie środki. Najwięcej pieniędzy pozyskano z funduszy Wojewody Warmińsko-Mazurskiego. Na rewaloryzację zamku w Olsztynku wydano ponad 2,l mln złotych.

Renowacja średniowiecznego zamku, prowadzona pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, wymagała udziału wysokiej klasy fachowców, którzy musieli zachować lub odtworzyć architektoniczne detale. Znaczna część okien pochodzi z połowy XIX wieku i nawiązuje stylem do architektury gotyckiego zamku. Renowację okien i drzwi przeprowadziła firma Skorłutowski z Olsztyna.

W tym miejscu należą się słowa najwyższego uznania i wdzięczności dla Georga Schirmbecka - inicjatora remontu zamku, dla władz Starostwa Powiatu Olsztyńskiego - za podjęcie inicjatywy i znalezienie funduszy, oraz dla Ryszarda Lachowicza - dyrektora Zespołu Szkół, który podjął się trudu przeprowadzenia całej inwestycji.W trakcie prac remontowych, na ścianie głównego budynku, pod płaskorzeźbą stylizowanego orła, odnaleziono pamiątkową tablicę z nazwiskami uczniów niemieckiego seminarium poległych w pierwszej wojnie światowej. Po wielu bojach tablica pozostała na swoim miejscu. Pięknie odnowiona daje świadectwo trudnych i pogmatwanych dziejów tej mazurskiej ziemi i jej mieszkańców. Uroczyste odsłonięcie odrestaurowanej tablicy nastąpiło 13 października 2006 roku.

W latach 2006 – 2007 przeprowadzono szeroko zakrojone prace archeologiczne na dziedzińcu dawnego zamku krzyżackiego. W ramach praktyk, studenci Zakładu Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego pod kierownictwem doktora Arkadiusza Koperkiewicza przebadali cały dziedziniec. W trakcie prac archeologicznych odkryto dobrze zachowaną studnię z czasów średniowiecza, tuż obok studni zaś fundamenty potężnego muru o nieznanym przeznaczeniu. W południowej części dziedzińca odkopano fragmenty fundamentów i piwnic południowego skrzydła, prawdopodobnie rozebranego w XVIII wieku. Ślady planowej rozbiórki były czytelne w odsłoniętych reliktach architektury. Odkrycia archeologiczne potwierdzają hipotezę, że średniowieczny zamek w Olsztynku został zbudowany na planie czworoboku i składał się z czterech skrzydeł. Każde skrzydło stanowiło ceglany budynek posadowiony na mocnym kamiennym fundamencie. Była to imponująca budowla, zbliżona swoim wyglądem do zamku w Nidzicy.

Przeprowadzone badania archeologiczne stworzyły możliwości dalszych prac przy rewitalizacji pozostałych elementów zamkowej zabudowy, czyli dziedzińca, biblioteki i budynku schroniska. Zaangażowanie byłego dyrektora Zespołu Szkół Ryszarda Lachowicza oraz mądra polityka władz Starostwa Powiatowego w Olsztynie pozwoliły na wypracowanie dobrej koncepcji i stworzenie projektu, który otrzymał pozytywną opinię i został wdrożony do realizacji w latach 2011 – 2012. Przetarg na wykonanie prac wygrała firma EKOINBUD z Gdańska, która wcześniej odnawiała m.in. Żuraw Gdański i rekonstruowała spalony dach kościoła św. Katarzyny, również w Gdańsku.

Wykonawca spełnił wszystkie stawiane wymogi i przeprowadził prace rzetelnie, utrzymując wysoki poziom jakości oraz dotrzymując ustalonych terminów. Zakres prac był bardzo szeroki i obejmował zabudowania: bibliotekę, schronisko, budynki gospodarcze i sanitariaty, fragmenty murów otaczających przedzamcze, dziedziniec przedzamcza. Wykonano też prace remontowe wewnątrz budynków schroniska i biblioteki. Wszystkie obiekty zostały przystosowane dla potrzeb osób niepełnosprawnych, wzmocniono też konstrukcję odnawianych budynków. Zgodnie z zaleceniem konserwatora zabytków, użyto dobrych materiałów w postaci cegieł, dachówek ceramicznych, czy kamieni granitowych. Wyremontowane pomieszczenia otrzymały nowoczesne wyposażenie w postaci stolików, krzeseł, komputerów, tablic multimedialnych i innego sprzętu dydaktycznego. Szkoła otrzymała też wszystkie niezbędne środki potrzebne do praktycznej nauki zawodów związanych z gastronomią i hotelarstwem.

16 października 2012 roku odbyło się uroczyste zakończenie inwestycji pod nazwą - „Przebudowa obiektu oświatowego Zespołu Szkół w Olsztynku – etap II" z udziałem zaproszonych gości, nauczycieli i młodzieży. W oficjalnych przemówieniach wyrażono zadowolenie z wykonanych prac. Zamek w Olsztynku stał się perełką powiatu i regionu. Ten najcenniejszy zabytek odzyskał dawny blask i stał się prawdziwą ozdobą miasta. Całość II etapu inwestycji w Olsztynku kosztowała ok. 4,5 miliona złotych, z czego 3,3 miliona złotych stanowiło dofinansowanie unijne z RPO Warmia Mazury 2007 – 2013.

Uroczystość ta stała się finałem całego procesu rewitalizacji i modernizacji pokrzyżackiego zamku w Olsztynku. Proces ten zapoczątkowany przez Towarzystwo Przyjaciół Olsztynka w 1995 roku trwał kilkanaście lat i przyniósł niewiarygodne efekty. Idąc wzorem starostwa powiatowego władze Olsztynka muszą w najbliższych latach dołożyć wszelkich starań, aby rozpocząć proces rewitalizacji starego miasta. Należy wydzielić i sprzedać wolne place budowlane w obrębie murów miejskich. Pozyskanie inwestorów spowoduje napływ kapitału i rozwój budownictwa w centrum miasta. W ten sposób możemy zmienić oblicze olsztyneckiej starówki.

Bogumił Kuźniewski

„Ta, co nie zginęła"

9 listopada 2012 roku w Kinie Grunwald Warsztaty Terapii Zajęciowej i Klub Seniora w Olsztynku upamiętnili 94 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystego otwarcia dokonała Kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej Jadwiga Lipska, Burmistrz Miasta Olsztynek Artur Wrochna i Radny Powiatu Olsztyńskiego Jerzy Tytz.

Uczestnicy WTZ i Klubu Seniora przedstawili inscenizację słowno-muzyczną pt.: „Ta, co nie zginęła", pod kierunkiem Natalii Ciechanowicz i Jerzego Tytza. Tytuł prezentowanej akademii nawiązywał do wydarzeń z okresów zaborów i walki o niepodległą Polskę. Uroczystość była okazją do refleksji nad historią i współczesnością naszej Ojczyzny. W tym czasie mogliśmy przyjrzeć się Polsce inaczej niż zwykle. Polskie pieśni patriotyczne, w których jak w lustrze odbiły się losy polskiego narodu wywoływały w licznie przybyłej publiczności pozytywne odczucia.

W trakcie akademii, przedstawiciel Związku Kombatantów Polskich i Byłych Więźniów Politycznych RP Jerzy Rowiński przybliżył historię i wspomnienia dotyczące tamtego czasu. Bóg -Honor-Ojczyzna to nie słowa, ale odzwierciedlenie tego o co walczyli Polacy i o czym powinniśmy pamiętać dziś. Była to niezwykła lekcja historii, którą po raz pierwszy wspólnie przygotowali uczestnicy WTZ i Klubu Seniora. Ciekawym doświadczeniem była współpraca osób niepełnosprawnych i osób starszych w naszym mieście. To szczególne święto odzyskania przez Polskę niepodległości, było uczczeniem Polaków poległych w czasie walki o wolną Polskę jak i rozbudzaniem ducha patriotyzmu i wrażliwości na sprawy ojczyste młodych ludzi. Ogromną radością było tak liczne przybycie dzieci i młodzieży z olsztyneckich szkół.

Natalia Ciechanowicz

Schody do nieba

Dla miłośników hard rocka lub heavy metalu taki tytuł może być mylący. Zatem śpieszę na początku z wyjaśnieniem. Rzecz nie będzie, niestety, o świetnej skądinąd kapeli Led Zeppelin, ale o bardziej przyziemnych i prozaicznych sprawach dotyczących naszego miasta. Rozumiem Szanownych Czytelników, którzy już mogą mieć dość informacji na temat stanu dróg, chodników, itp. Stara maksyma mówi, że „co za dużo – to niezdrowo".

Do rzecznika Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wysłaliśmy kilka uwag dotyczących nie ukończonych remontów ulic w Olsztynku, w szczególności ul. Mrongowiusza, której zjazdy przypominały „schody do nieba".

Zaprezentowaliśmy także kilka zdjęć, które pokazywały uchybienia w trakcie remontów. Np. wyjazdu na ulicę Leśną lub zjazdu do Biedronki, także wjazdu w ul. Behringa lub Wilczą. Przy zjeździe do „Orlenu" drogowcy „zapomnieli" dorzucić jakieś 20 m2 asfaltu na jednym z pasów ulicy Ostródzkiej...Znaczne różnice w poziomie skrzyżowań – to główne problemy, które mogły być także przyczyną uszkodzeń, np. układów zawieszenia pojazdów. Podobna sytuacja była także przy zjeździe ze starej S-7 do Sudwy. Na ulicy Mrongowiusza (dawny ciąg DK-51) położono na poboczu coś, co miało być

utwardzonym destruktem - w istocie - dość miękkim materiałem w skrajni jezdni. Wjazd na takie pobocze może być niebezpieczny dla aut osobowych, że nie wspomnę o ciężarowych.

Oto odpowiedź rzecznika na nasze uwagi:

„8 listopada br. wykonawca zgłosił zakończenie zasadniczych robót, tj. drogi głównej wraz z oznakowaniem i urządzeniami bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zgodnie z kontraktem mogą toczyć się jeszcze prace porządkowe i wykończeniowe oraz niektóre roboty na drogach lokalnych. Podane przez Pana przykłady dotyczą właśnie takich sytuacji – to nie są jeszcze zakończone roboty. Wykonawca musi zrobić nawierzchnię zjazdów, aby nie było uskoków, które Pan pokazuje, natomiast nawierzchnia pobocza zostanie utwardzona. Została ona wykonana z destruktu pochodzącego z frezowania starej nawierzchni i wymaga jeszcze zagęszczenia. To wszystko zostanie w najbliższym czasie wykonane."

Z poważaniem
Karol Głębocki, rzecznik GDDKiA, o/Olsztyn

Trzeba przyznać, ze nie spodziewaliśmy się tak szybkiej reakcji na nasze uwagi. Oto bowiem, już na drugi dzień po otrzymaniu od rzecznika GDDKiA, o/Olsztyn wyjaśnień ruszyły prace przy porządkowaniu wyżej wymienionych ulic.

To cieszy, że reakcja jest tak błyskawiczna. Pozostaje mieć nadzieję, że ten trend utrzyma się i już niebawem wszystkie wymienione przez nas uchybienia zostaną poprawione.

Musimy zdawać sobie sprawę, że budowa „naszej obwodnicy" oraz sprawy związane z wykończeniem S-7 Olsztynek - Nidzica były dla konsorcjum budowy niewątpliwie priorytetowe, szczególnie w okresie rozliczeń kontraktu (8 listopad), który jest przecież ogromną inwestycją.

Z drugiej strony kierowcy z Olsztynka i całej gminy wykazali bardzo dużo zrozumienia dla tego faktu, dlatego liczą, że w końcu ich cierpliwość zostanie nagrodzona, w postaci porządnego wykończenia wspomnianych ulic. Będziemy przyglądać się, czy rzeczywiście wszystkie prace zostaną doprowadzone do końca, zgodnie z obietnicą rzecznika GDDKiA.

Zygmunt Puszczewicz

Pamiątka Reformacji

31 października 2012 r. minęło już 495 lat od kiedy to augustiański mnich i profesor teologii Marcin Luter przybił do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze swoje 95 tez.

Dotyczyły one nadużyć w ówczesnym Kościele zachodnim, m.in. ze sprzedaży odpustów. Chociaż samo ogłoszenie przez Lutra tez nie zmieniło natychmiast kościelnej rzeczywistości, to jednak 31 października 1517 r. jest symboliczną datą w dziejach Kościoła oraz historii, nie tylko na gruncie europejskim, ale i ogólnoświatowym.

Reformacja nie była związana tylko i wyłącznie z pewnym specyficznym religijnym przebudzeniem, ale dała także olbrzymi impuls w rozwój światowej kultury, zwłaszcza na terenie ówczesnych Prus Książęcych, czyli dzisiejszych Mazur.

Na Mazurach luteranizm wprowadził książę pruski Albrecht w 1525 r. Na mocy ustawy z 1544 r. wyznanie ewangelickie stało się obowiązującym w Prusach Książęcych. W tym czasie powstał uniwersytet w Królewcu, wybitną zaś rolę przy jego organizacji odegrali Abraham Kulwieć i Stanisław Rafajłowicz. Od XVI do XIX w. w Królewcu drukowano polską literaturę ewangelicką. Wychodząca tam w XVIII w. „Poczta Królewiecka" była jedną z pierwszych gazet polskich. W Królewcu wydrukowano w 1552 pierwszy polski ewangelicki przekład Nowego Testamentu w opracowaniu Stanisława Murzynowskiego oraz w 1561 i 1562 polskie przekłady Konfesji Augsburskiej Jana Radomskiego i Marcina Kwiatkowskiego. Następnie drukowano tam regularnie popularną literaturę religijną (głównie polskie śpiewniki) dla Mazurów.

Po rozbiorach Polski nadeszła fala germanizacji. W drugiej połowie XIX w. zniesiono konfirmację w języku polskim. W obronie polskości Mazur działał m.in. ks. Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (ur. 19 lipca 1764 w Olsztynku) – duchowny ewangelicki, wybitny kaznodzieja, orędownik polskości w zaborze pruskim, mieszkaniec Gdańska, filozof, językoznawca, tłumacz. Wydał on podręczniki dla młodzieży w języku polskim, słownik polsko-niemiecki, kalendarz i kancjonał polski. Od jego nazwiska pochodzi nowa (po 1945 r.) nazwa pruskiego miasta Ządźbork – Mrągowo. Jest patronem wielu szkół, ulic, placów.

Innym znanym działaczem był ks. Gustaw Gizewiusz (ur. 21 maja 1810 w Piszu, zm. 7 maja 1848 w Ostródzie) – duchowny ewangelicki, polski działacz społeczno-narodowy i polityczny na Mazurach, literat, folklorysta, publicysta, tłumacz i redaktor, wydawca i bibliofil. Od 1835 r. był polsko-ewangelickim kaznodzieją w Ostródzie, gdzie rozwinął wszechstronną działalność w obronie Mazurów, występując przeciwko germanizacji. Na jego cześć przemianowano w 1946 miasto Łuczany (Lec, Lötzen) na Giżycko. Dziś jest także m.in. patronem II Liceum Ogólnokształcącego w Giżycku oraz Szkoły Podstawowej nr 2 w Ostródzie.

31 października br. w Kaplicy luterańskiej przy ul. Mrongowiusza 19 w Olsztynku odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 495-lecia Pamiątki Reformacji. W nabożeństwie uczestniczyli duszpasterze z trzech olsztyneckich parafii: Kościoła Chrześcijan Baptystów, Kościoła Rzymskokatolickiego oraz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Władze samorządowe reprezentowali Robert Waraksa, wiceprzewodniczący rady miejskiej i Bogumił Kuźniewski, radny powiatowy, a jednocześnie prezes Towarzystwa Przyjaciół Olsztynka. Obecna była także Ewa Szerszeniewska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Ewa Mączka z miejscowej Stacji Socjalnej Ewangelickiego Zakonu Joannitów.

Oskar Wild
fot. Marek Szymkowicz

INDIANIE W OLSZTYNKU

Od 9 października w Salonie Wystawowym Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku można oglądać wystawę „Bora. Indianie Amazonii. Ludzie koki, ampiri i tytoniu." Fotografie Marka Wołodźko są próbą pokazania świata Indian Bora żyjących w dorzeczu Amazonii. Bora w wyniku intensywnych przemian gospodarczych w Ameryce Południowej zostali zmuszeni do przesiedleń. Obecnie żyją na styku kultur: peruwiańskiej, metyskiej i innych indiańskich. W związku z wyzwaniami globalizacji muszą ciągle na nowo definiować swoją tożsamość.

W ostatnich latach coraz bardziej popularna staje się turystyka niestandardowa. Pożądane na rynku turystycznym innowacyjne podróże mają zapewnić klientom niezapomniane przeżycia, które przygotuje dla nich biuro turystyczne. Czym zdjęcia pokazywane w Salonie Wystawowym różnią się od fotografii z niekonwencjonalnej podróży?

Wystawa nie ma na celu podkreślenia inności między nami, a Indianami Bora. Choć różnice kulturowe są oczywiste i widoczne, nie stanowią one kryterium porównania. Wyobrażenia cywilizacji Zachodu o świecie zostają zawieszone. Mentalność i światopogląd Bora nie są rozciągnięte w czasie i przestrzeni – Marek Wołodźko obserwuje przemiany tych kultur oraz ich relacje ze światem zewnętrznym.

Kultury nazywane egzotycznymi, plemiennymi, czy pierwotnymi są obiektem zainteresowania badaczy od początku istnienia etnologii jako dyscypliny naukowej. Rozpoznawanie cech charakterystycznych dla obcej kultury jest podstawowym warsztatem antropologa.

Marek Wołodźko nie zatrzymuje swojej fotograficznej opowieści na poziomie czysto estetycznego odbioru, a stara się dotrzeć do zrozumienia sposobu życia innych ludzi. Zdjęcia nie epatują egzotyką, a są świadectwem badacza w terenie. Etnografa, który robi zdjęcia, żeby utrwalić w pamięci wizualnej to, czego nie umie zrozumieć i to, co chce uczynić zrozumiałym dla innych.

Czy po obejrzeniu wystawy o Indianach Bora można zawiesić swoje stereotypy etniczne, zakwestionować własne wyobrażenia o świecie? Warto spróbować. Polecam spojrzeć na wystawę o amazońskich Indianach Bora pod tym kątem. Jest na to czas do końca lutego.

Barbara Staworko

Na wiejskim boisku

Od ponad 6 lat Stowarzyszenie Kultury Fizycznej w Kunkach uczestniczy w rozgrywkach piłkarskich klasy "B", zajmując co roku czołowe miejsca w tabeli.

Jest jedyną zorganizowaną drużyną piłkarską działającą na wsi, w gminie Olsztynek. Zrzesza ok. 30 zawodników. Klub posiada pełnowymiarowe boisko, brak jednak jakiegokolwiek zaplecza socjalno-technicznego. Ma wielu sympatyków, którzy wspierają drużynę, pomagają w utrzymaniu obiektu. Prezesem SKF-u jest Andrzej Szałkowski, jednocześnie piłkarz i najhojniejszy sponsor. Drużyna nie przegrała w tym sezonie żadnego meczu i zajmuje 1. miejsce w tabeli. Runda wiosenna zdecyduje o tym, czy zespół może awansować do wyższej klasy rozgrywek. Mecze w Kunkach są największą atrakcją dla mieszkańców, tłumnie dopingujących swoją drużynę. Trenerem zespołu jest doświadczony szkoleniowiec p. Jan Fijałkowski. Potencjalnych nowych kibiców informujemy, że mecze w Kunkach rozgrywane są w niedzielę o godz. 14:00. Wyniki dotychczasowych spotkań w sezonie 2012-2013: z Koroną Klewki 2:0, z OKS-Stomil Olsztyn 2:1, z WKS-Dąbrówka 4:3, z LZS-Świątki-Skolity 2:0, z GKS Jonkowo 1:1, z LKS Spręcowo 4:1, z KS Łęgajny 2:0, z Iskrą Dywity 5:0, z LZS Różnowo 3:3. Osiągnięcia rundy jesiennej napawają optymizmem przed rundą wiosenną 2013.

Andrzej Salwin

Górny rząd od lewej: Krzysztof Staniszewski, Wojciech Trochim, Dariusz Ożóg, Andrzej Szałkowski, Marek Dumka, Tomasz Borkowski, Tomasz Kenig, Rafał Argalski, Maciej Wołodźko. Dolny rząd od lewej: Marcin Szałkowski, Jarosław Draszek, Kulig Patryk, Rafał Gruszczyński, Jakub Szulc, Robert Urbanowski, Michał Erimus. Oprócz osób na zdjęciu w skład drużyny wchodzą: Piotr Borkowski, Bartek Brzeziński, Piotr Achramowicz, Maciej Lewandowski, Patryk Kaczmarczyk, Patryk Karwowski, Radosław Kawecki, Krystian Szelugowski, Adam Popielewski, Piotr Kolek, Artur Rykowski, Łukasz Łazicki, Kamil Gutkowski, Jan Fijałkowski (trener), Grzegorz Dąbrowski, Radosław Kowalczyk.

NA WESOŁO

autor
Czesław Kazimierz Bandzwołek

Udziały w interesie

Icek nie wiedział, ze jego żona
Z kochankami czterema jest kojarzona.
Zdrada się wydała, Icek komentuje:
Mam dwadzieścia procent
w interesie co prosperuje.
I to jest lepsze niż
sto procent w interesie,
Który plajtuje, zysku nie przyniesie.

Pytanie syna

Pewnego razu syn ojca się pyta:
Co to jest kryzys, a co prosperita?
Prosperita to hotele, kobiety, szampany,
Kryzys twoja mama, dom
i piwo bez piany!

KORDIAN

Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą
(ks. Jan Twardowski)

Jak już wspomniałam wcześniej, w Olsztynku poznałam wielu ciekawych i życzliwych ludzi. Był to czas mojej dziewczęcej młodości i nie mogłam narzekać na brak zainteresowania ze strony młodzieńców. Jednak serce zabiło mocniej (z wzajemnością) do przystojnego, opalonego bruneta z kręconą czupryną, który każdego niemal dnia bardzo zapracowany biegał po budowie, kierując pracami wokół ratusza. Mieliśmy wspólnych znajomych, a spotykaliśmy się codziennie. Przedstawiłam się jako Danusia (nie lubiłam swojego imienia Jutta), a on – Ryszard. Jednak gdy po kilku dniach przyznałam się do swojego prawdziwego imienia, okazało się, że spotykam się z Kordianem, nie Ryszardem. Bardzo szybko wszedł do mojej rodziny, a szczególnie polubiło go moje młodsze rodzeństwo.

Jutta Sroga obok domu rodzinnego przy ul. Księżycowej

Kordian pochodził z Brzeska Nowego pod Krakowem – Krakus z dziada pradziada. Kiedy bliżej poznałam jego rodzinę, dowiedziałam się między innymi, że na strychu ukrywają obraz „Cud nad Wisłą". W tamtych czasach temat zabroniony. Krakowska sukmana dziadka była dla rodziny świętością, tak ważne były tradycje. Z czasem przekonałam się, że Srogowie to rodzina bardzo porządna i dobra. Ojciec Kordiana, Jan, miał w centrum miasteczka prywatny zakład fryzjerski. Ukończył też kurs felczerski, co pozwalało mu leczyć ludzi. Sam opracowywał receptury wielu skutecznych leków. Jednakże gdy po latach jego drugi syn, Romuald, ukończył medycynę, teść większość recept zniszczył.

W regionie Polski, z którego pochodził mój mąż, uprawiano tytoń, gdyż ziemia jest tam bardzo żyzna – I klasy. Nie było PGR-ów, lecz własności prywatne. Srogowie również uprawiali tytoń, gdyż było to zajęcie bardzo dochodowe, ale też pracochłonne. Cykl produkcyjny kończył się nabijaniem liści tytoniu na jednometrowe druty, a następnie umieszczaniu ich w specjalnych pomieszczeniach, gdzie długo się suszyły. W tym celu przy każdym domu był stosowny budynek. Ponieważ każdego roku jeździliśmy z dziećmi do teściów, nauczyłam się pomagać przy tych pracach. Przy okazji usłyszałam wiele ciekawych historii z tamtych stron, a szczególnie barwnie opowiadał ojciec Kordiana. Na przykład o pięcioletniej okupacji, o powstaniu na tych terenach I Republiki Pińczowskiej do walki z okupantem. Jednym z bardziej dramatycznych opowiadań była historia pogromu żydowskiego, który miał miejsce w Brzesku Nowym. Wszyscy Żydzi, ukrywający się w polskich rodzinach, pewnego dnia zostali wywiezieni za miasto. Pod lasem dokonano zbiorowej egzekucji. Również rodzina Srogów udzieliła schronienia wieloosobowej rodzinie Goldbergów, która, niestety, podzieliła los pozostałych rodaków. Te straszne wydarzenia na zawsze wryły się w pamięć świadków i przez lata były wspominane.

Przyszłych teściów poznałam latem 1960 roku, a już w grudniu wzięliśmy z Kordianem ślub cywilny, gdyż małżeństwom wolno było starać się o przydział mieszkania. Ślub kościelny zawarliśmy w kwietniu 1961 roku. Wtedy na wesele mogliśmy zaprosić i odpowiednio dobrze przyjąć rodziców, brata i siostrę Kordiana. W tamtych czasach nie do pomyślenia było, żeby młodzi zamieszkali razem przed ślubem kościelnym. I tak też było z nami. W 1961 roku otrzymaliśmy przydział mieszkaniowy w wybudowanym właśnie bloku przy ulicy Warszawskiej, tzw. wieżowcu. Przez dwa miesiące mieszkaliśmy sami w całym budynku, gdyż kolejni lokatorzy wprowadzali się później.

Mąż w tym czasie pracował nadal w OPBM w Olsztynie, budując lub remontując następne domy, a ja podjęłam pracę w GS jako praktykantka. Sprzedawałam w sklepie, ale większość moich obowiązków to były wyjazdy z komisją remanentową w teren. Komisje były 3-4 osobowe, ale i tak pracy było dużo, gdyż w każdej wsi znajdował się sklep. Najczęściej jeździliśmy autobusem w jedną stronę, ale problem pojawiał się w drodze powrotnej. Nie było wtedy samochodów osobowych, które mogłyby nas przy okazji zabrać do Olsztynka. Sukcesem było znalezienie nawet samochodu ciężarowego lub ciągnika. Zima w roku 1961/62 była bardzo mroźna i śnieżna. Oczywiście nie było pługów śnieżnych, które umożliwiłyby przejazd. W samych sklepach zazwyczaj było bardzo zimno, gdyż jedynym źródłem ogrzewania były małe piecyki. Zdarzało się, że w żaden sposób nie mogliśmy wrócić do Olsztynka, np. z Samogowa, Łutynowa. Pamiętam taką sytuację, kiedy mąż przysłał po nas wywrotkę z budowy, która również ugrzęzła w zaspie. Wtedy (na szczęście) ojciec przysłał z POM-u ciągnik, który wyratował nas z opresji.

W tym czasie oczekiwaliśmy z Kordianem pierwszego dziecka. Pomimo złego samopoczucia na początku ciąży, kierownictwo GS wysyłało mnie w teren. W związku z tym sama zrezygnowałam z tych wyjazdów, za co dostałam służbową naganę – sytuacja dzisiaj nie do pomyślenia. Tego rodzaju przykrych sytuacji w GS było wiele, ale o tym nie warto już pisać. Jednakże do dzisiaj, czyli ponad 50 lat, jestem członkiem GS, obecnie SHP.

Nasz pierwszy syn Waldemar urodził się w sierpniu 1962 roku – duma tatusia, ale też i dziadka. Niedługo potem cała moja rodzina (rodzice i rodzeństwo) otrzymała przydział pracy do Ostródy, jak również służbowe mieszkanie. Wyprowadzili się niedługo po tym, jak zostałam

Jutta i Kordian, latem 1960 roku, przed tzw. wieżowcem

mamą. Było to dla mnie trudne przeżycie, gdyż oprócz naszego wzajemnego przywiązania, mogłam liczyć zawsze na pomoc mamy przy opiece nad dzieckiem.

Po ukończeniu budowy wokół rynku, mąż zrezygnował z pracy w OPBM w Olsztynie. Później pracował przez wiele lat w urzędzie miejskim, kierując grupą budowlaną. Byli tam zatrudnieni murarze, dekarze, hydraulicy, zduni, którzy kolejno remontowali domy komunalne w Olsztynku. Nie było wtedy mieszkań prywatnych. Pracy było dużo, a mąż jak zwykle był bardzo zaangażowany w to, co robił. Bywało, że nad kosztorysami spędzał w domu całe noce.

W latach 1960/70 zawiązała się Spółdzielnia „Grunwald" z Olsztyna i zaczęto budowę domków jednorodzinnych przy jeziorze – dzisiejszego osiedla przy ulicy Słonecznej. W tym przedsiębiorstwie Kordian pracował dodatkowo na pół etatu, a budowę prowadził z majstrem – panem Frąckiewiczem. W tym czasie, czyli w roku 1966, urodził się nasz drugi syn – Piotr i, tak jak pierwszy Waldemar, jest naszą dumą do dzisiaj. Tak jak wspominałam już wcześniej, w tamtych latach bardzo brakowało ludzi wykształconych – inżynierów, techników, dlatego mąż był rozchwytywany. Nadzorował budowy, na podstawie cenników opracowywał kosztorysy, a była to praca trudna i żmudna, nieraz po kilkanaście godzin. Dzisiaj są do tego celu odpowiednie programy komputerowe. Oprócz płatnych zajęć zawodowych Kordian wiele spraw prowadził społecznie. W tym czasie należał już do NOT-u. Jego doświadczenie zawodowe owocowało w kolejnych latach, kiedy pracował w Urzędzie Miasta i Gminy Olsztynek na stanowisku inspektora budownictwa. Nadzorował i odpowiadał za sprawy budownictwa na terenie miasta i gminy, a także przydzielał materiały budowlane. W latach 90-ch rozpoczął pracę w GS. Najpierw w niepełnym wymiarze godzin, a później na pełnym etacie. Był członkiem zarządu i kierownikiem grupy remontowo-budowlanej. W tym zakładzie przepracował 27 lat, mimo że wielokrotnie był proszony o powrót do pracy w Urzędzie Miasta i Gminy. W spółdzielniach,

również w naszej olsztyneckiej, toczyły się ciągłe walki o „stołek” prezesa. Każdy rok gospodarczy kończył się zebraniem członków, tzw. walnym zgromadzeniem, na którym zazwyczaj udziela się absolutorium członkom zarządu. W taki sposób zawsze był doceniany mój mąż, gdyż uważano go za niekwestionowany autorytet. Z tego co pamiętam, zawsze starał się działać na korzyść Spółdzielni. Jako człowiek niezłomnych zasad angażował się w wyjaśnianie spraw spornych, interweniował, gdy chodziło o intrygi i pomówienia. Dzisiaj myślę, że gdyby nie ta jego szlachetność charakteru, byłby zdrowszy i żył dłużej. Któregoś roku zaproponowano mu stanowisko prezesa, ale odmówił. Również w latach 70-tych poproszono go o objęcie stanowiska naczelnika miasta i gminy w Olsztynku (obecnie burmistrza). Dano jednak warunek, aby wstąpił do partii, a więc tej propozycji Kordian nie mógł przyjąć. Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń i dyplomów. Ostatnim przedsięwzięciem, w które Kordian zaangażował się społecznie, był nadzór budowlany nad budową kaplicy, a później również plebanii i kościoła przy ulicy Wilczej.

Kordian był wzorem pracownika, był także dobrym ojcem, mężem, synem i zięciem. Dla rodziny wybudował bardzo skromny, ale pięknie położony nad jeziorem domek letniskowy. Jeździliśmy tam przez wiele lat, chętnie urządzaliśmy większe spotkania rodzinne – ogniska, grille, kajaki. Kiedy domek spłonął, mąż ciężko zachorował, a ja przepłakałam całą noc. Po pewnym czasie odbudowaliśmy ten nasz mały raj, ale choroba została.

Każdego roku wyjeżdżaliśmy nad morze i do rodziny mieszkającej pod Krakowem. Zwiedzaliśmy również Europę zachodnią, bardzo dobrze poznaliśmy Holandię – piękny Amsterdam z tysiącem kanałów i pływających barek, Hagen, gdzie rezydencję ma królowa oraz miejscowości nad Morzem Północnym. Zachwyceni byliśmy Rotterdamem, potężnym portem, docenialiśmy też wspaniałe drogi, malownicze uliczki i zakątki w miastach i miasteczkach. Spotkaliśmy przyjaznych ludzi, którzy pamiętali Polaków z II wojny światowej. Tam też mogliśmy zobaczyć miejsca, gdzie walczył i został ranny wuj Kordiana, będący żołnierzem w brygadzie gen. Maczka. Kolejnym miastem, które wspominam z wielką sympatią, jest Düsseldorf, gdyż tam od lat mieszka mój syn Waldemar. Po jego wyjeździe przez kilka lat nie mogliśmy nawiązać kontaktu. W tym samym czasie młodszy Piotr podjął decyzję by zostać księdzem. Te wydarzenia nałożyły się na siebie i były niezwykle trudną lekcją życia. Mąż zaczął momentalnie siwieć. Dla naszego zdrowia to nie było korzystne, ale dzieci mają swoje dorosłe życie i trzeba to uszanować. Mieliśmy budować dom z patio. Były już plany budowy. Niestety, zostaliśmy sami i tę pustkę staraliśmy się jakoś wypełnić.

Z perspektywy lat myślę, że niektóre lata czy miesiące chętnie wykreśliłabym z życia. Bywało trudno, ale zawsze rozmawialiśmy i nie mogliśmy gniewać się na siebie dłużej niż 2 – 3 godziny. Myślę też, że bardzo ważna jest wiara i uczynki. Młodzi ludzie często myślą, że najprościej jest odejść – rozejść się, ale przecież zostają dzieci i ich uczucia. Łamie się też w takiej sytuacji przysięgę małżeńską. Mądrzy ludzie potrafią wiele przebaczyć i żyć dalej dla dobra wszystkich.

Wiem, że mój mąż Kordian był człowiekiem o mocnym kręgosłupie moralnym, w którym oparcie miała cała rodzina. Zawsze pamiętał o różnych rocznicach i zazwyczaj otrzymywałam wtedy buteleczkę dobrych perfum.

Zbliża się szósty rok, jak odszedł, ale nie odszedł wcale, gdyż codziennie jest ze mną i czeka na mnie, dlatego wspomnienia te dedykuję właśnie Jemu.

Na podstawie wywiadu z p. Juttą Sroga
opracowała Henryka Żebrowska

17/18 X Gaj. Kradzież artykułów spożywczych i chemicznych o wartości aż 10 tys. zł ze sklepu Anny M.

17/18 X Lipowo Kurkowskie. 60 l ON, przechowywane w kanistrach (350 zł) zniknęło z posesji Jana Ż.

19 X Platyny. Powgniatany dach i porysowana karoseria samochodu Suzuki to efekt „działania” Andrzeja C. z Platyn, oczywiście po pijanemu. Straty w wysokości 1000 zł poniósł Mieczysław K.

19/20 X Ul. Daszyńskiego. Z zaparkowanego tu samochodu (Suzuki Vitara Piotra K.) „wyparowało” 15 l ON o wartości 80 zł.

20-26 X Kunki. Wraz z oddaniem do użytku obwodnicy skończyła się gratka dla okolicznych złodziei drogowych. Wygląda na to, że niektórzy szukają łupku na innych odcinkach komunikacji, jak ci co zerwali 390 mb przewodów trakcji kolejowej o wartości 12,5 tys. zł. Straty poniosły PKP Olsztyn.

23 X Waplewo. Trwa seria pożarów, których przyczyny nie są do końca wyjaśnione. W wiosce zaczęto mówić o podpaleniach. Tym razem spłonęła przyczepa kempingowa, własność Mariana C. Policja prowadzi intensywne śledztwo.

24 X – 2 XI Ul. Poranna. Kabel elektryczny miedziany /40 mb/ skradziono Bożenie D.

25 X Sitno. Piłę spalinową, przedłużacz oraz 5 wędek z kołowrotkami skradziono tu z garażu Jolanty O.

25 X Ul. Poranna. Zdarzenie, które miało tu miejsce jest przygnębiające. Dariusz P., pijany, rzucił się na własną matkę Bożenę D. zadając jej wiele ciosów nożem, na szczęście niegroźnych. Na wniosek prokuratury, sąd orzekł 3-miesięczny areszt tymczasowy do rozprawy.

28 X Ul. Świerczewskiego. Usiłowanie rozboju w wykonaniu znanego negatywnie nie tylko policji Adama G. (obecnie z Kunek) miało charakter zarówno kryminalny, jak i groteskowy. Zaatakował on poszkodowanego głową i próbował zabrać puszkę z piwem. Napadnięty wyrwał się jednak i uciekł, a sprawca trafił do aresztu.

30 X Ul. Kochanowskiego. Miała tu miejsce próba oszustwa, metodą na tzw. „wnuczka”, opisywana już w poprzednich kronikach. Polega to na tym, że do starszej oczywiście osoby dzwoni ktoś podający się za wnuczka, rzekomo będącego w nagłej potrzebie i prosi o natychmiastowe przesłanie pieniędzy przez przysłaną, z powodu niemożliwości przybycia osobiście, osobę. Niestety, a raczej „stety”, tym razem próba się nie powiodła.

30 X Platyny. Doszło tu do pobicia Jana O. Ustaleni już sprawcy są przesłuchiwani przez policję.

1 XI Ul. Warszawska. Będący „pod wpływem” - Mariusz W., Marcin J. i Wiktoria W. (wszyscy z Olsztynka) dopuścili się zniesławienia funkcjonariuszy policji na służbie.

8 XI Lichtajny. Tutaj legitymowany z powodu picia alkoholu w miejscu publicznym Marek S. z Lichtajn rzucił się na policjanta i oczywiście trafił do aresztu.

9/10 XI Ul. Chopina. Niewyjaśnione są jeszcze przyczyny pożaru w mieszkaniu Jana G. Na szczęście, w porę dotarli strażacy i nie dopuścili do rozprzestrzenienia się ognia.

10/11 XI Ul. Wilcza. Kradzież kabli elektrycznych z budowy budynku socjalnego. Straty w wys. 350 zł poniosła firma PB WITKA z Olecka.

9-11 XI Królikowo. Z nie zamkniętego pomieszczenia wyniesione zostały: wiertarka Stihl, wiertła, klucze, śrubokręty i inne przedmioty o łącznej wartości 1960 zł, własność Artura W. i Jarosława T.

14 XI Ul. Mrongowiusza. Mogło tu dojść do tragedii. Czternastoletnie dziecko uległo zatruciu ulatniającym się z nieszczelnej instalacji gazem. Szybka akcja służby zdrowia zapobiegła nieszczęściu.

13 XI Ul. Floriana. Kolejne w ostatnim czasie zajście kryminalne z użyciem noża. Sprawca Przemysław M. z Olsztynka, wdał się w bójkę z drugim uczestnikiem libacji, a próbujaca im przeszkodzić kobieta została zraniona w rękę. Sprawca trafił do aresztu.

13 XI Ameryka. W dużym szoku musiała być Cecylia P., kiedy wybito jej szybę w oknie kamieniem. Straty materialne to 350 zł.

14 XI Warlity Małe. Włamanie do budynku mieszkalnego w biały dzień. Sprawcy: Mateusz D. z Mielna, Oskar I. Z Warlit i Dawid R. z Gierzwałdu, wykorzystując nieobecność domowników, wynieśli komputer z monitorem, telewizor LG, tuner cyfrowy i wzmacniacz o łącznej wartości 6,5 tys. zł, własność Sylwii S. Długo nie cieszyli się „zdobyczą”, szybko zostali ustaleni przez policję, a skradzione przedmioty w całości odzyskano.

W omawianym okresie policja zatrzymała też 3 osoby poszukiwane, 3 prawa jazdy, 28 dowodów rejestracyjnych, 3 nietrzeźwych kierowców i 3 takich rowerzystów oraz 3 osoby do wytrzeźwienia.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztynku.

„Nie umiera ten kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Wyrazy głębokiego współczucia
Kindze Karpik z powodu śmierci **Matki**
składają koledzy, koleżanki i wychowawca
klasy II Liceum Ogólnokształcącego
im. K.C. Mrongowiusza w Olsztynku.

Olsztynecka Liga Futsalu

16 listopada zainaugurowane zostały rozgrywki olsztyneckiej ligi piłki halowej. Organizatorem i koordynatorem tych rozgrywek jest od szesnastu lat Miejski Dom Kultury w Olsztynku.

Sympatyczną nowością tegorocznej inauguracji było muzyczno-taneczne preludium przed meczami w wykonaniu dzieci i młodzieży rozwijającej swoje pasje pod egidą domu kultury. Do rozgrywek swój akces zgłosiły dwie drużyny z Olsztyna, co dobrze świadczy o randze i coraz większej popularności olsztyneckich zawodów. Rozpoczęcie rozgrywek zaszczycił swoją obecnością pan burmistrz Artur Wrochna wraz z licznym gronem radnych. Trybuny dla gości zdominowane były przez płeć piękną. Panny miały okazję przyjrzeć się swoim potencjalnym lub aktualnym wielbicielom przez pryzmat zdolności sportowych. Turniej piłki halowej to analogia turnieju rycerskiego, sportowiec poza techniką gry, obnaża w ferworze walki o piłkę klasę i poziom swojego zachowania. Dziewczyny mogą podziwiać i fascynować się muskularną sylwetką swoich idoli na miarę Apolla. Na mecze halówki przychodzą zarówno babcie i dziadkowie oglądać swoje wnuki, jak i rodzice z małymi dziećmi. Olsztyneccy kibice dobrze się bawią, i co jest pewne i oczywiste, nie istnieje na hali nawet namiastka złych emocji, czy agresji. Widownia na halówce to „akademia dobrych manier" i praktyczny pokaz savoir vivre. Na rozgrywki, co niezmiernie cieszy, przychodzi znaczna grupa chłopców i dziewcząt w wieku od 7 do 10 lat, którym rodzice nie żałują 3 złotych na wstęp, będąc spokojnymi o bezpieczeństwo swoich dzieci. Nad bezpieczeństwem, zarówno zawodników jak i widzów, od tego sezonu czuwają sympatyczni panowie ze Straży Miejskiej w Olsztynku. Ewenementem olsztyneckich rozgrywek jest fakt, że w jednej z drużyn zawodnikiem jest jednocześnie szef drużyny i jej sponsor, mało tego płaci on każdorazowo za wstęp, chociaż jako zawodnik wcale nie musi, a po rozegranym meczu swojej drużyny zmienia strój piłkarski na wytworny garnitur i siada na trybunie w roli kibica dżentelmena. Dodać należy, że młodzież przesiąknięta dobrymi manierami, które wynosi z meczów halówki, nie jest w stanie zachowywać się nieodpowiednio na stadionach podczas meczów piłki nożnej. Dlatego też apel do rodziców młodzieży o liczne jej uczestnictwo w rozgrywkach piłki halowej. Mecze futsalu to impreza w założeniu samo się finansująca, ale często także jest dofinansowywana ze skromnego budżetu Miejskiego Domu Kultury. Nie można pominąć faktu, że kierownikiem, komentatorem i koordynatorem rozgrywek od momentu ich istnienia jest pan Adam Gilewicz, który całokształt imprezy otacza pieczą pod każdym względem. Miłym akcentem byłaby także realizacja pomysłu pani dyrektor domu kultury Katarzyny Waluk, która rozważa uatrakcyjnienie rozgrywek występami utalentowanej młodzieży - jednym słowem zapowiada się show i świetna zabawa.

Kazimierz Czester

ZACHĘCAMY DO UMIESZCZANIA BANERÓW REKLAMOWYCH PODCZAS ROZGRYWEK OLSZTYNECKIEJ LIGI FUTSALU. Szczegóły - tel. 89 519 22 01

Pod skrzydłem Pegaza

Nie znam piękniejszej i bardziej wymownej metafory o przechodzeniu na drugą stronę życia niż kultowy utwór Tadeusza Woźniaka „Zegarmistrz światła":

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy
Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie – na zawsze

Nastrój listopadowych, często pochmurnych i szarych dni, nadchodzący świąteczny czas i nowy rok sprzyjają czytaniu oraz słuchaniu nostalgicznych utworów czy chociażby naturalnej refleksji o życiu – tej wzniosłej, ale też zwyczajnej, o sensie normalnych dni. Tak więc – „kiedy przyjdzie po mnie zegarmistrz światła", chcę być „jasna i gotowa", tymczasem jest przecież jeszcze droga wcześniejsza, która prowadzi do tej jasności - rzeczywistości tu i teraz – każdego z nas osobno. Wielu ludzi ma tak dramatyczne doświadczenie choroby czy śmierci, że przewartościowują one całe życie, myślenie i odczuwanie tego świata. Dopiero wtedy można sobie w pełni uświadomić, co jest najważniejsze, a do czego trzeba mieć zdrowy dystans. Może wtedy coraz więcej dni będzie „jasnych", przygotowujących do tego, co nieuniknione. Mówi się, że życie jest zbyt krótkie, aby przeczytać wszystkie książki, obejrzeć filmy czy doświadczyć wszystkich uczuć. Trzeba zatem wybierać, ale też uczyć się współodczuwać i przede wszystkim słuchać innych, korzystać z ich mądrości.

Pewien jezuita, próbujący połączyć wiarę katolicką z filozofią wschodu, Anthony de Mello radził (w książce „Przebudzenie"), jak się przebudzić, jak mieć pełną, radosną świadomość każdej mijającej chwili. Warto jednak, aby każdy znalazł swój własny sposób na przebudzenie...

Aby jednak nie przesadzić z tym nieco patetycznym stylem, przytoczę dialog cytowany przez de Mello o pewnym mężczyźnie, który się jeszcze „nie przebudził". Pomimo swojego wieku i pełnionej funkcji nie potrafił dostrzec rzeczy istotnych, reagował jak człowiek niedojrzały, infantylny.

Budzik, rano. Ojciec wchodzi
do pokoju syna:
- Wstawaj, już czas do szkoły!
- Nie wstaję, nienawidzę szkoły –
buntuje się syn.
- Dlaczego?
- Bo dzieci mi dokuczają!
Po zastanowieniu się ojciec mówi:
- Podam ci synu trzy powody, dla
których musisz iść do szkoły.
Po pierwsze: nauka jest bardzo ważna.
Po drugie: masz już 40 lat.
A po trzecie: jesteś dyrektorem tej szkoły.

Do czego warto w życiu przywiązywać wagę? Odpowiedzi trzeba szukać…

Tymczasem czekam na Wasze wiersze lub ulubione teksty

Henryka Żebrowska

Terminarz Kina "Grunwald"
- grudzień -

Jesteś Bogiem
1 XII /sobota/,
godz. 18:00, bil. 10 zł

Zakochani w Rzymie
16 XII /niedziela/,
godz. 17:00, bil. 10 zł

Bitwa pod Wiedniem
23 XII /niedziela/,
godz. 17:00, bil. 10 zł

Saga "Zmierzch": Przed świtem. Część 2
29-30 XII /sobota-niedziela/,
godz. 18:00, bil. 10 zł

Kino "Grunwald" w Olsztynku,
ul. Grunwaldzka 2, tel. 89 519 22 01

Listy do redakcji

Trudne pytania o Tannenberg-Denkmal c.d.

W październikowym ALBO 2012- Listy do Redakcji, tym razem pan Piotr Kowal pisze już nie tylko o wielkiej potrzebie tworzenia Parku Pamięci, ale i o konieczności wręcz zorganizowania obchodów setnej rocznicy bitwy pod Tannenbergiem. Podatnicy mają prawo wiedzieć na co przeznaczane są ich pieniądze. Otóż, aby uzyskać dotację z Unii Europejskiej np. na Park Pamięci, należy najpierw wyłożyć swoje pieniądze. Organizacja obchodów na skalę międzynarodową też kosztuje.

Pytam więc: Jak ważna jest dla nas, dla Polski, setna rocznica bitwy pod Tannenbergiem, aby pieniądze podatników szły na jej obchody, a potem na pomniki? Oczywiście, jeżeli są zwolennicy obchodów rocznicy bitwy pod Tannenbergiem, to niech zorganizują zrzutkę, poszukają sponsorów i świętują tę rocznicę.

Proszę jednak nie wmawiać Czytelnikom, że chodzi tutaj o pojednanie na wzór Verdun. Bitwa pod Verdun była między Niemcami i Francuzami, i to oni właśnie się pojednali z własnej inicjatywy. Bitwa pod Tannenbergiem była między Niemcami a Rosją. Czy należy rozumieć, że mamy być pośrednikami między stronami tej bitwy? Chyba nie ma takiej potrzeby, bo te państwa normalnie ze sobą współpracują na wielu płaszczyznach i nie wyczuwa się, aby czekały na 100 rocznicę bitwy pod Tannenbergiem w celu pojednania się.

Proszę jeszcze wyobrazić sobie, że zwycięska dla Niemiec byłaby nie tylko bitwa tannenberska, ale i I wojna światowa. Otóż Polski by nie było!!! Ja rozumiem, że Niemcy są dumni ze zwycięstwa pod Tannenbergiem, a Stalag IB raczej nie przynosi im chwały.

Dlatego jeszcze raz podkreślam, że to są dwa różne wydarzenia w swej wymowie historycznej i obchody rocznicowe to niemiecka sprawa. Nigdzie nie odnotowano, aby przed 1945 rokiem Niemcy czcili w ramach pojednania z Polakami na polach Grunwaldzkich jakąkolwiek rocznicę I bitwy pod Tannenbergiem.

Można powiedzieć, że teraz to inne czasy. Czasy są takie, że współpracujemy z Niemcami gospodarczo, politycznie, kulturalnie i oby tak było zawsze. Nie musimy ich wyręczać w obchodach swoich rocznic chwały, bo sami to świetnie potrafią uczynić.

Mamienie zaś Czytelników rzeszami turystów i licznymi wycieczkami jest nieuczciwe, bo któż to może wiedzieć, jak będzie. Marketing polityczny jest nieprzewidywalny.

Stanisława Ziątek

Od red: Temat "Tannenberg Denkmal" od lat budzi kontrowersje i wywołuje, jak widać, liczne polemiki do dziś. Ważne, by dyskusje były kulturalne i konstruktywne, dlatego redakcja gazety ALBO wyraża zadowolenie, iż nie boicie się Państwo trudnych tematów, zachęca jednak osoby zainteresowane do dyskusji (nie na łamach gazety) bezpośrednio - "twarzą w twarz".

Skłonności – skrajności Pana Kazimierza Czestera

Z wielkim zażenowaniem i pełni podziwu dla wymyśleń pana Czestera przeczytaliśmy po raz kolejny artykuł w gazecie ALBO NR 9 (196) wrzesień 2012. Pan Kazimierz Czester – nie śmiemy go nazwać redaktorem pisze sobie to co wymyśli. Zmyślone rzeczy, które nie miały miejsca lub są całkowitą nieprawdą to specjalność pana Bendzwołka. Publiczne oskarżanie innych ludzi to cel jaki mają osiągnąć miernej jakości notki na łamach lokalnej gazetki ALBO. Notatki Pana Czester powinny opierać się na uczciwości i prawdzie. Uczciwość to mówienie (PISANIE) i poszanowanie prawdy, rzetelność, nie przywłaszczanie sobie cudzych zasług oraz pisanie i mówienie w zgodzie z faktami. To podstawa pracy redaktorów. Pan Czester pisząc swoje „rewelacyjne" artykuły nie opiera się na faktach.

Pisząc w ostatnim artykule, iż chce się podzielić satysfakcją z osiągniętego sukcesu nie nadmienił, ilu to ludzi nawyzywał (notabene nie szanuje nikogo) chcąc osiągnąć swój sukces.

Parking przy budynku na ulicy Szkolna 12 A, bo o tym miejscu jest mowa w artykule należy do Urzędu Miasta. Wystarczyło zgłosić odpowiednim służbom w UM w Olsztynku uprzątnięcie tego miejsca, a nie byłoby tyle hałasu o nic. Straszenie pracowników DzOM, iż opiszę was w ALBO lub KURIERZE to podstawa pracy twórczej pana Czestera. Przeszkadzają Panu ludzie dokarmiający bezpańskie zwierzęta – niech ten Pan podejmie działania w kierunku zgodnym z przepisami. Co gmina powinna zrobić w tym zakresie.

Trochę wytrwałości a dowie się Pan Czester kto powinien zająć się tą sprawą.

Zapis w artykule Straż Miejska poleciła ZOM – jest co najmniej dziwny, gdyż uprawnienia straży miejskiej są zgoła inne i nie może ona wydawać poleceń pracownikom ZOM.

Zwrot negocjacji pomiędzy Panem Szostkiem a Panią Szydłowską – jest co najmniej śmieszny. Są to osoby odpowiedzialne za porządek w gminie na wyznaczonych terenach.

Opisy bakteriologiczne centrum, cuchnąca oaza w centrum miasta, epidemiologiczna bomba i sprzątnięcie tego terenu porównywalne do cudu pozostawiają wiele do przemyślenia i maja na celu wzbudzenie sensacji. Ponadto porównywanie dwóch pracowników administracyjnych (Pani Szydłowska i pani Maciak) oraz 5 stałych i 9 dochodzących to jest razem 16 osób do mini jednostki dbającej o czystość miasta to lekka przesada. Notabene w ZOM zatrudnionych jest 5 pań sprzątających, które odpowiadają za sprzątanie ponad 35 673 m² powierzchni chodnika i jezdni oraz sprzątanie 70 klatek schodowych. Praca tych osób jest bardzo ciężka i nie zawsze doceniana. Praca w/w osób oparta jest na zawartych umowach z UM, Wspólnotami Mieszkaniowymi, Zakładami Pracy oraz osobami prywatnymi. Za pozostałe tereny do sprzątnięcia w gminie Olsztynek odpowiadają służby zatrudnione z UM. Wystarczyłoby zapoznać się ze statutem ZGK oraz systemami obowiązującymi z Dziale Oczyszczania Miasta, a nie musiałby Pan Czester obrażać pracowników ZOM wykonujących należnie swoje obowiązki.

Justyna Żyndul

„Listy do redakcji" publikowane są w oryginale poza treściami obraźliwymi.

Czekamy na wasze listy alboolsztynek@wp.pl

Ogłoszenia drobne

Sprzedam

- **Działkę budowlaną o pow. 630 m²** (w Olsztynku przy ul. Agrestowej) z projektem budowlanym i aktualnym pozwoleniem na budowę. Tel. 502 844 172

Do wynajęcia

- **Mieszkanie, 60 m².** Tel. 509 094 812
- **Lokal handlowo-usługowy.** Tel. 509 094 812

Bezpłatne ogłoszenia drobne **przyjmowane są w biurze redakcji (MDK w Olsztynku, ul. Chopina 29, w godz. 8.00-18.00)**

Stowarzyszenie ALPS popularyzuje siatkówkę w Olsztynku

15 października w gminie Olsztynek rozpoczął swoje funkcjonowanie projekt „Siatkarski Powiat" w ramach działania Stowarzyszenia ALPS w Olsztynku. Projekt ten ma na celu popularyzację piłki siatkowej wśród dzieci i młodzieży.

Zajęcia prowadzone są przez nauczycieli Gimnazjum im. Noblistów Polskich: Janinę Berek, Andrzeja Dudę, Michała Grzeszczaka i Piotra Podhajnego w różnych kategoriach wiekowych. Prowadzone są 4 sekcje - dwie w szkole podstawowej i dwie w gimnazjum. W zajęciach uczestniczy łącznie 65 dzieci. Zapisy na zajęcia pod numerem 515149813. Stowarzyszenie zaprasza wszystkie dzieci chętne do uczestnictwa w zajęciach.

Karol Kijkowski

DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Wpłać pieniądze - będziesz szanowany

Remont kościoła to szansa dla parafian, którzy wykażą się hojnością. Osoba, która przekaże największy datek na remont olsztyneckiej świątyni będzie miała na koncie dobry uczynek, ale ma też okazję na

zdobycie szacunku współwiernych. - Imiona i nazwiska najbardziej szczodrych darczyńców zostaną umieszczone na specjalnych tabliczkach przykręconych do ławek w pierwszym rzędzie. Będą oni mieli prawo siadania tam poza kolejnością – wyjaśnia Amelia Pawlicka, przewodnicząca rady parafialnej. - To popularna i sprawdzona metoda zachęty do działania na rzecz dobra wspólnego.

Pomysł już się spodobał. - Teraz będzie przynajmniej wiadomo, komu najbardziej zależy na naszym kościele - mówi jeden z wiernych.

Odkryli tunel. Będzie metro?

Bardzo zaskakującym odkryciem zakończyły się prace remontowe przy ul. Świerczewskiego związane z przebudową kanalizacji. Ekipa budowlana natrafiła tam na tajemniczy tunel. - Udało się ustalić, że biegł on pod ulicą w stronę zamku – opowiada Henryk Kita, kierownik przebudowy. - Najbardziej zaskakuje jednak bardzo duży przekrój odnalezionego tunelu i ułożone w nim szyny. Wybudowano go jakieś 70-80 lat temu i służył pociągom wąskotorowym.

Na tym nie koniec. Jest wielce prawdopodobne, że tunel biegł pod ulicą aż do torów kolejowych.

Tajemnicą pozostaje przeznaczenie tej konstrukcji. - Niemcy lubowali się w podziemnych budowlach. Jest wielce prawdopodobne, że Olsztynek był początkowo pomyślany jako kwatera Hitlera. Pod całym miastem miały biec podobne tunele – mówi historyk Bogusław Kuśmiński. - Potem Niemcy zrezygnowali z tego pomysłu, ze względu na zbyt wysokie koszty budowy podziemnego kompleksu i porzucili budowę, a samą kwaterę zdecydowali się zbudować w Gierłoży, ale już w formie naziemnych schronów.

Na razie, ze względów bezpieczeństwa, tunel nie będzie udostępniany zwiedzającym.

Kto uratuje miasto?

Władze Olsztynka ogłosiły konkurs na pomysły, które pomogą uratować miasto przed zapomnieniem i stopniowym obumarciem. - Jak wiadomo, budowa i otwarcie obwodnicy spowodowały, że miasto jest omijane szerokim łukiem przez podróżnych i turystów. Jeśli nie znajdziemy sposobu na to, żeby przyciągnąć tu ludzi, to Olsztynek czeka katastrofa – mówi Aldona Paluch, rzeczniczka burmistrza. - Dlatego postanowiliśmy ogłosić konkurs na pomysły, które ściągną tu jak najwięcej przybyszów.

Władze przeznaczyły na nagrody sumę ponad 50 tys. zł. Wiadomo też, że wpłynęły już pierwsze propozycje na uatrakcyjnienie miasta. - Mój pomysł polega na budowie niewielkiego wodociągu z sanktuarium w Gietrzwałdzie do Olsztynka. Każdy przejeżdżający mógłby nabrać sobie u nas wody o cudownych właściwościach – wyjaśnia pan Alfons Przysłupa. - Dzięki temu będą do nas przybywali pielgrzymi i miasto rozkwitnie. Na początek proponuję dowozić wodę beczkowozem, bo budowa zajmie zapewne nieco czasu.

Inną ideę zaprezentował Jerzy Kuśtyk: - Mój pomysł jest bardzo prosty. Każda osoba, która wjedzie do miasta i zgłosi się do informacji turystycznej otrzyma los. Raz do roku spośród uczestników loterii będzie typowana jedna osoba. Otrzyma ona okrągły milion złotych nagrody.

Pomysłów mieszkańcom nie brakuje. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych jest budowa w Olsztynku repliki Wielkiej Piramidy. Miałaby ona stanąć w miejscu dzisiejszego skan-

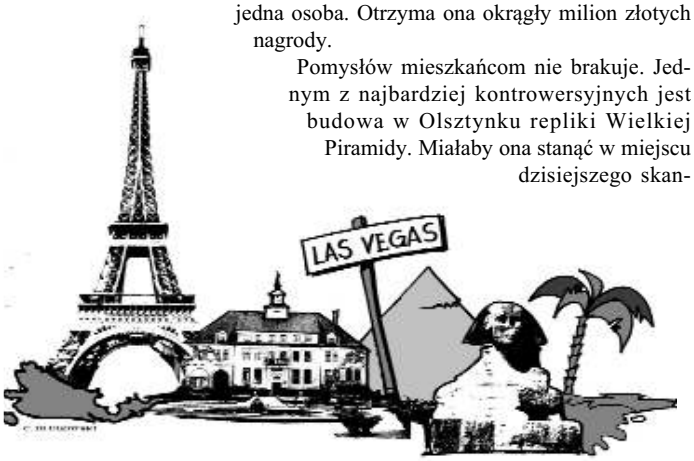

senu. - Byłaby doskonale widoczna z drogi i przyciągałaby setki tysięcy turystów - zapewnia Jadwiga Kiełbik. - Po co jeździć do Egiptu, skoro możemy na miejscu zbudować makietę i to na dodatek ładniejszą od oryginału? Pomysły konkursowe można zgłaszać w ratuszu, do końca tego roku.

Dzień Seniora w gminie Olsztynek

Corocznie jesienna pora staje się okazją do spotkania w gronie seniorów. Tak było także w środę 24 października 2012r., kiedy to Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Olsztynku odbyło się spotkanie Klubu Seniora i Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz zaproszonych gości z okazji Dnia Seniora. W spotkaniu uczestniczyli m. in. przedstawiciele władz lokalnych: Artur Wrochna Burmistrz Olsztynka ,Przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Głowacz, Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej Andrzej Wojda a także proboszczowie z olsztyneckich parafii – ks. Stanisław Pietkiewicz oraz ks. Sławomir Piniaha oraz Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Ewa Szerszeniewska ,Dyrektor Miejskiego Przedszkola w Olsztynka Barbara Sternicka oraz przedstawiciel Gościa Niedzielnego. W pierwszej części spotkania były podziękowania i życzenia, kwiaty oraz drobne podarunki, w drugiej na scenie zaprezentowały się przedszkolaki oraz Swojska Nutka z Domu Dziennego Pobytu w Olsztynku. Po części artystycznej Seniorzy usiedli przy suto zastawionych stołach z własnoręcznie upieczonym ciastem i innymi potrawami. Były wspólne rozmowy i wspomnienia.

Ewa Szerszeniewska

Goście z Oklahomy

06.11.2012 r. Pracownię Orange w Olsztynku odwiedziła grupa misjonarzy z Kościoła Chrześcijan Baptystów z USA (stan Oklahoma, miejscowość Tulsa). Goście przywieźli ze sobą prezentacje multimedialne dotyczące ich miejscowości, stanu oraz USA. Ponadto opowiedzieli nam czym zajmują się każdego dnia, kim są z zawodu, czy mają rodzinę, zwierzę. Wspomnieli również o odbywających się wyborach prezydenckich - głosowali przed przyjazdem do Polski, omówili jak to przebiega u nich w kraju. To była bardzo ciekawa rozmowa polsko-angielska, z przewagą języka angielskiego. Spotkanie pomogło nam poznać kulturę amerykańską, a im polską. Było to ciekawe doświadczenie i mam nadzieję, że nie ostatnie. Już myślimy o kolejnych takich spotkaniach, na które serdecznie zapraszamy.

Wszelkie informacje dostępne są na FanPage Pracowni Orange na Facebook'u: https://www.facebook.com/orangeolsztynek. Zapraszamy do współpracy!!

A.K.

Co słychać w Olimpii?

Runda jesienna, jakże pełna emocji i niezapomnianych wrażeń, a także niezwykle radosna dla olsztyneckich kibiców, dobiegła końca. Na półmetku rozgrywek o mistrzostwo klasy okręgowej grupy 2 i po rozegraniu awansem meczu z rundy wiosennej "Olimpia" Olsztynek zgromadziła 42 pkt. (stosunek bramek 65:17) i przewodzi w tabeli z przewagą nad drugim "Jeziorakiem" Iława aż 14-tu pkt. Na fotel wicelidera może wrócić jeszcze "Warmiak" Łukta, w wypadku wygrania zaległego spotkania, ale i tak przewaga wynosiłaby aż 12 pkt.

Drużyna MKS "Olimpia" Olsztynek osiągnęła ogromny sukces wygrywając jesienną rundę i ustanawiając rekord 1440 minut czyli 16 meczy bez przegranej (13 wygranych i 3 remisy). Zdobycie 65 bramek w 16 rozegranych spotkaniach daje przeciętną 4 bramek w jednym meczu. Niesamowitym wyczynem jest też strzelenie przez Marcina Łukaszewskiego 37 bramek, co plasuje go na fotelu króla strzelców wszystkich klas rozgrywkowych w województwie warmińsko-mazurskim. Trzeba przyznać, że trudy rozgrywek dały się we znaki wszystkim zawodnikom, ale wszyscy bez wyjątku są dumni i szczęśliwi. W ostatnich spotkaniach widzieliśmy skonsolidowany zespół, grający solidną i mądrą taktycznie piłkę. Nie ulega wątpliwości, że drużyna z Olsztynka jest prawie pewniakiem awansu do IV ligi (awansują 2 drużyny z grupy). Ostatni miesiąc rozgrywek to nieprzerwane pasmo zwycięstw naszej drużyny. Zapowiadany jako hit jesieni pojedynek lidera "Olimpii" Olsztynek z wiceliderem GLKS "Warmiak" Łukta na stadionie Miejskim w Olsztynku zakończył się naszą wygraną 4:0 (1:0) i okazał się ciekawym spotkaniem, ale miał nieoczekiwany przebieg. Miał też w podtekście rywalizację dwóch osobowości trenerskich. Mirosław Romanowski, który aktualnie prowadzi "Olimpię", w ubiegłym sezonie trenował "Warmiaka", a po przymusowym rozstaniu jego miejsce w Łukcie zajął wysoko ceniony szkoleniowiec Zbigniew Kierżun. W pierwszej połowie meczu obserwowaliśmy zaciętą i twardą walkę z lekką przewagą gospodarzy, ale gdy w 42 min. drugą żółtą kartką, a w rezultacie czerwoną został ukarany Krzysztof Pilski wydawało się, że trudno będzie zawodnikom "Olimpii" grającym w dziesiątkę utrzymać jednobramkową przewagę. Tymczasem w drugiej odsłonie, mimo osłabienia, to nasz zespół dyktował tempo, wyraźnie przeważał i zaaplikował bezradnym gościom, nie spodziewającym się takiego obrotu sprawy, jeszcze 3 bramki, sprawiając tym samym swojemu trenerowi i kibicom wielką radość.

Bramki dla "Olimpii" zdobyli: Marcin Łukaszewski - 2, Jacek Łuczak -1 i Łukasz Duch -1, który zaliczył także asysty przy bramkach kolegów. Kolejnym pojedynkiem było rozegrane na wyjeździe spotkanie derbowe z GKS Stawiguda wygrane 6:1 (1:1). Pierwsza połowa miała wyrównany przebieg, ale w drugiej, gdy gospodarzom zabrakło kondycji, składne akcje "Olimpii" przyniosły grad bramek. Łupem bramkowym podzielili się: Jacek Łuczak - 2, Marcin Łukaszewski - 2, Kamil Kępka -1 i Rafał Kowalczyk -1. Ostatni mecz rundy jesiennej rozegrany został na stadionie w Olsztynku z "Jeziorakiem" Iława i zakończył się zwycięstwem "Olimpii" Olsztynek 2:1 (2:1). Było to jedno z najlepszych spotkań, młodzi zawodnicy z Iławy postawili wysoko poprzeczkę naszej drużynie, zmuszając ją do maksymalnego wysiłku. Już w 3 min. goście niespodziewanie zdobyli prowadzenie z rzutu wolnego, ale nasi zawodnicy uporządkowali grę, ruszyli do ataku i jak zwykle niezawodny Marcin Łukaszewski dwoma trafieniami pod koniec pierwszej połowy ustalił wynik meczu, chociaż w końcówce miał jeszcze dwie wyśmienite sytuacje do podwyższenia wyniku.

W dniu Święta Niepodległości rozegrany został awansem z rundy wiosennej wyjazdowy mecz z KS "Zamek" Kurzętnik, w którym "Olimpia" rozgromiła gospodarzy 6:0 (3:0). Miejscowi zawodnicy zawsze preferowali twardy i bezpardonowy futbol, „kosząc równo z trawą", ale nasza drużyna nie przestraszyła się, a będąc lepiej przygotowana technicznie, szybkościowo i kondycyjnie oraz grając z pełnym zaangażowaniem dominowała na boisku. Marcin Łukaszewski zdobył kolejne 2 bramki, a na listę strzelców wpisali się także, strzelając po jednej bramce: Jacek Łuczak, Łukasz Duch, Sebastian Łukaszewski i Sebastian Kowalski. Po tak intensywnym sezonie przyszła pora na fazę regeneracji organizmu i odpoczynek, a my - dziękując trenerowi i zawodnikom za osiągnięty sukces i za radość jaką nam wszystkim sprawili - będziemy już myślami przy wiosennych rozgrywkach, snując marzenia o awansie do IV ligi.

Jerzy Tytz

TABELA PO 16 KOLEJCE

1. Olimpia Olsztynek	**42**	**65-17**
2. Jeziorak Iława	28	36-22
3. Warmiak Łukta	27	39-22
4. Błękitni Orneta	26	39-38
5. Polonia Pasłęk	26	43-30
6. Unia Susz	26	38-24
7. Kormoran Zwierzewo	26	34-28
8. Syrena Młynary	24	33-51
9. Tęcza Miłomłyn	23	21-36
10. Ewingi Zalewo	20	14-15
11. Concordia II Elbląg	20	35-48
12. Grunwald Gierzwałd	18	25-37
13. Ossa Biskupiec Pomorski	18	19-30
14. Zamek Kurzętnik	16	27-42
15. GKS Stawiguda	15	24-30
16. Dąb Kadyny	11	16-38

4 XI Koncert Zaduszkowy. Nie od dzisiaj wiadomo, że w Olsztynku dobrze się sprawdzają (dosłownie też, bo są biletowane) koncerty kameralne – bluesowe, jazzowe, muzyki klasycznej, a szczególnie z tzw. krainy łagodności (poezja śpiewana, piosenka autorska, ballada), do której to kategorii można z powodzeniem zaliczyć występ znakomitej pary – Andrzeja Koryckiego i Dominiki Żukowskiej.

Charyzmatyczne prowadzenie koncertu przez lidera, przepiękny głos kobiecy i znakomicie uzupełniające się gitary klasyczne na długo pozostaną w pamięci kompletu widzów.

Nie bez znaczenia był też temat koncertu – ballady rosyjskie (Okudżawy, Wysockiego, Biczewskiej) no i miejsce – mimo swoich wad Kino „Grunwald", póki co, jest nie do zastąpienia.

9 XI Kapela Śparogi" wspomogła folklorystycznie Dzień Reymonta w Gimnazjum – więcej na str. 6.

10 XI Zespół wokalny „Crazy Daisy" i „M. Bębniarze" zostali zaproszeni na otwarcie nowego domu kultury w Łukcie.

11 XI Uroczystości z okazji Święta Niepodległości – szczegóły w numerze na str. 4.

16 XI Inauguracja XVI edycji Olsztyneckiej Ligi Futsalu. W tegorocznych rozgrywkach rywalizują ze sobą - Stacja Paliw K. Gąsiorowski „Victoria", Geo - Ekspres Olsztynek, Gietrzwałd Uniszewo, Imbir Club, M-help Olsztyn, FHU Max „Apotex" Futbol – Cafe, Czarni i Grom Lichtajny. Zapraszamy w każdy piątek od godz. 18:00 do hali sportowej Gimnazjum. Więcej w numerze na str. 14.

23 XI Studio Piosenki i zespół wokalny „Tabu" przyjęły zaproszenie na imprezę artystyczną w Domu Dla Dzieci „Nad Jeziorem".

Święto Niepodległości - koncert olsztyneckiego chóru kameralnego

Koncert zaduszkowy „Na dwa serca" duetu Korycki & Żukowska

Wkrótce:

30 XI Godz. 18.00 - Dyskoteka Andrzejkowa (wróżby, otwarcie kawiarni młodzieżowej) - MDK

6 XII Mikołajkowe Niespodzianki Dla Najmłodszych - kino „Grunwald"

7 XII Godz. 17.00 - Konkurs „Rodzinne Recytowanie" - kino „Grunwald" (szczegóły str. 6)

10 XII Godz. 18.00 - Koncert Perfect Balance By Jo Jo Mayer - klub „Grawitacja" Olsztyn

16 XII Godz. 10.30 - OLSZTYNECKI JARMARK WIGILIJNY (program str. 2)

31 XII Godz. 23.00 - Powitanie Nowego Roku oraz koncert zespołu „High Light" – Rynek Miasta

SYLWESTER 2012/2013
W DOMU KULTURY!
domowa atmosfera - kulturalna zabawa
atrakcyjna cena!
Informacje i zapisy
Miejski Dom Kultury w Olsztynku
ul. Chopina 29, tel. 89 519 22 01

Dom Kultury zaprasza
młodzież i dorosłych do
KOŁA PLASTYCZNEGO
DEKORATORNIA
każda środa, godz. 16.00
Opłata 20 zł/mc. Zapisy codziennie w MDK-u/informacja tel. 519 22 01

MIKOŁAJ
DO WYNAJĘCIA
W WIECZÓR
WIGILIJNY
informacje i zapisy
MDK -tel. 89 519 22 01

Zapraszamy chętnych do udziału
w charakterze wolontariuszy
podczas XXI Finału Wielkiej
Orkiestry Świątecznej Pomocy.
Zapisy w MDK-u (ul. Chopina 29,
tel. 89 519 22 01). Warunkiem uczestnictwa jest
ukończone 16 lat, potrzebne będą dane personalne
(pesel, adres zamieszkania, nazwa i adres szkoły,
aktualne zdjęcie). Zapisy do 5 grudnia!
Ilość miejsc ograniczona!

Z teatrem jej do twarzy

Wszyscy znamy żarty o polonistach, którzy biednym dzieciom każą stronice wypracowań pisać, bo sami nie umieją.

Otóż koniec z głupimi dowcipami, bowiem mamy w swoim gronie – w Szkole Podstawowej w Olsztynku nauczyciela, który udowodnił, że nie tylko potrafimy tłumaczyć i oceniać, ale jesteśmy gatunkiem twórczym, kreatywnym i wszechstronnym!

Dość uogólnień. Skupmy się na bohaterce tego tekstu. Zatem w telegraficznym skrócie: dane osobowe - **Justyna Dąbrowska**; zawód - nauczyciel polonista (z pasją) o stosunkowo niewielkim stażu; zainteresowania - m.in. teatr, dziennikarstwo, literatura….; wykształcenie - wyższe, liczne kursy i szkolenia oraz Laboratorium Reportażu przy Uniwersytecie Warszawskim.

Ta krótka prezentacja postaci zmierzała do punktu - osiągnięcia. A jest ich całe mnóstwo, począwszy od faktu, że razem z wychowankami hoduje w szkole chomika, skończywszy na najistotniejszych w ostatnim czasie – zdobycie III miejsca w Konkursie o Laur Łyny 2012, za reportaż pod tytułem „W Drwęcku mam na imię Andrzej" oraz wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie KOMEDIOPISANIE 2012, organizowanym przez Teatr Powszechny w Łodzi. Sztuka autorstwa naszej koleżanki nosi tytuł "Strojnoczub w Małym Ciętym".

Justyna Dąbrowska na co dzień jest osobą niezwykle zapracowaną i poświęca się licznym pasjom – znana jest społeczności lokalnej ze współpracy z gazetką „ALBO", z Miejskim Domem Kultury, z występami w roli reżysera w przeglądach teatralnych „Arlekin". Uczniowie i ich rodzice znają panią Justynkę jako zawsze uśmiechniętą i wymagającą polonistkę.

Ale od tej strony jej jeszcze nie znaliśmy. Nie bójmy się użyć wielkich słów – mamy w Olsztynku reportera i dramaturga z prawdziwego zdarzenia! Bowiem reportaż nagrodzony w konkursie o Laur Łyny trafił do „Antologii Reportażu. Olsztyn - WArmia - MAzury" pod red. Józefa Jacka Rojka. Nawiasem mówiąc, mamy nadzieję, że ukaże się on niebawem w naszym „ALBO". Na pewno chciałoby go poznać szersze grono czytelników.

Jednak największą frajdą dla pani Justyny Dąbrowskiej jest fakt, iż jej sztuka, za którą otrzymała wyróżnienie, zostanie wystawiona przez Teatr Powszechny w Łodzi, zaś sama autorka będzie miała możliwość uczestniczyć w jej przygotowaniu i próbach. Sztuka mówi o tym co się dzieje, gdy do małego miasteczka o wymownej nazwie Małe Cięte przybywa nowa fryzjerka, ubrana inaczej niż na szarą rzeczywistość przystało. Pozostaje pytanie, kto jest tytułowym Strojnoczubem? Fryzjerka, czy cała galeria postaci żyjących według tajemniczego regulaminu? Ciekawie się zapowiada, prawda?

Taki polonista może z łatwością wprowadzać uczniów w świat magii teatru i zarażać pasjami literackimi. Należy dodać, że obecnie nasza doceniona przez „wysokie komisje" koleżanka pracuje nad tomem opowiadań pt. „Zbiory".

Gratulujemy, podziwiamy talent i życzymy, by te ostatnie prestiżowe nagrody dodały Justynie skrzydeł i stały się dobrym początkiem…. Być może kariery literackiej? Trzymamy kciuki!

Anna Ciesielska

FILM DLA MŁODYCH I O MŁODYCH

Młodzi pasjonaci w naszym regionie nie mają łatwo. Co prawda, od czasu do czasu organizuje się pojedyncze lokalne imprezy filmowe – przeglądy, małe konkursy czy warsztaty, ale jest to jakoś obok, poza większymi imprezami. Warto więc korzystać z oferty znaczących ośrodków. A takim jest Poznań, bo tam odbywa się po raz 30 (grudzień) festiwal niezwykły, jedyny tego typu w naszym kraju – Międzynarodowy Festiwal Filmów Młodego Widza Ale Kino! oraz jego propozycja dla innych miast - Wędrujące Ale Kino!

Tworzenie wartościowego kina adresowanego dla młodej widowni jest sztuką trudną. Filmy pokazywane na Festiwalu, dobrane pod kątem walorów artystycznych i edukacyjnych, dowodzą, iż w światowym kinie wciąż powstają obrazy, które nie podporządkowując się komercyjnym schematom opowiadają młodym widzom o naszej rzeczywistości z perspektywy różnych kultur i konwencji.

Trzeba dodać, że Festiwal w dużej mierze adresowany jest także do wychowawców i nauczycieli, którzy mają okazję obejrzenia i wyboru z oferty festiwalowej filmów kształtujących gust młodej widowni, unikających nadmiernego mentorstwa, a zarazem służących edukacji kulturalnej, są to bardzo atrakcyjne kinowe „lekcje", pomagające w rozwijaniu pasji.

Cieszy fakt, że w festiwalowej formule mieszczą się filmy różnorodne pod względem gatunkowym i że w programie znajdziemy produkcje polskie oraz dzieła kina światowego. Jak to na festiwalach filmowych, mamy tu podział na sekcje tematyczne, szczególnie polecaną, niezwykle bogatą, ofertę kina animacji (około 50 filmów pełno- i krótkometrażowych), kino aktorskie, czy Panoramę Młodych. Festiwalowi towarzyszą różne imprezy kontekstowe, warsztatowe (np. dla nauczycieli i edukatorów filmowych). Zazdrość budzi rozmach kina tzw. „młodzieżowego, dziecięcego" w krajach skandynawskich, Holandii, Niemczech. Szczególnie te pierwsze dominują w światowym kinie tej kategorii. Pozostaje tylko głęboko westchnąć i zapytać po raz enty, a gdzie w tym wszystkim nasze miejsce? Na pewno nie w czołówce, mamy sukcesy w animacji, ale kino aktorskie w zasadzie u nas nie istnieje, no może poza D. Kędzierzawską.

Wędrujące Ale Kino!

To Poznań, a co z tego wynika dla młodych widzów w całym kraju, tym bardziej, że większość festiwalowych filmów niestety nie wchodzi do dystrybucji ? Ciekawą propozycją jest objazdowa forma propagowania ciekawych nagrodzonych produkcji. Festiwal Filmów Młodego Widza Wędrujące Ale Kino! jest „walizkową wersją Festiwalu". Dociera do małych miejscowości, gdzie dzieci i młodzież nie mają dostępu do dobrego filmu i dużych imprez. W programie znajdują się najciekawsze filmy z repertuaru poznańskiego festiwalu, które rywalizują o nagrodę miejscowej dziecięcej widowni. Wędrujące Ale Kino! To nie tylko seanse filmowe, podczas pobytu w danej miejscowości jest czas na spotkanie z twórcami filmu (aktorzy, operatorzy), warsztaty filmowe, konkursy i plebiscyty, spotkania metodyczne dla nauczycieli, gale z udziałem widzów i artystów. Najaktywniejsi widzowie zapraszani są do Poznania i wchodzą w skład jury oceniającego filmy konkursowe.

W tym roku po raz kolejny impreza zawitała do Gołdapi, ale to jedyny ośrodek na trasie tej „wędrówki" w naszym regionie, pozostałe miejscowości znajdują się w odległych zakątkach kraju, gdzie nawet nie ma kina (Teremiski czy Gębiczyn). Organizatorzy szukają nowych ośrodków, zachęcają do współpracy. Podczas Forum dla Edukatorów Filmowych w trakcie 29. Festiwalu (w ubiegłym roku) miałam okazję poznać ciekawe efekty współpracy z organizatorami Festiwalu – również przedstawić nasze inicjatywy i osiągnięcia (jako edukator w naszym regionie), a Olsztynek ma już swoje małe sukcesy. Może warto iść krok do przodu i zorganizować coś na większą skalę? Dom kultury i młodzi filmowcy są otwarci, mają pomysły, a co na to władze miasta?

Magdalena Rudnicka

Moje pierwsze spotkanie z Olsztynkiem

(część 4)

Z przyjściem wiosny, w niedzielę, (wolnych sobót wtedy nie było) lubiliśmy chodzić pieszo, zwiedzać bliższe i dalsze okolice miasteczka. Drogami polnymi i leśnymi docieraliśmy do przepięknych jezior, pojedynczych gospodarstw na odległych koloniach, przechodziliśmy ulicami cichych, malowniczo położonych wsi z uroczą architekturą. Mijaliśmy odświętnie ubrane kobiety i dziewczęta, dzieci oraz mężczyzn pieszo zdążających do kościoła. W chłodny, kwietniowy dzień naszą grupką chłopców postanowiliśmy zwiedzić Grunwald, o którym wiele słyszeliśmy. Sądząc, że jest on niedaleko, po śniadaniu - nie powiadamiając wychowawcy - wyruszyliśmy w drogę. Dochodząc do Pawłowa, na tablicy drogowej odczytaliśmy jednak znaczną odległość do celu. Dopiero po kilku godzinach znaleźliśmy się w większej miejscowości z kościołem i pałacem, na którym widniał szyld szkoły podstawowej. Okazało się, że wieś nazywa się Stębark, a nam trzeba przejść gruntową drogą jeszcze ponad 2 km. W końcu ujrzeliśmy przed sobą tablicę z nazwą Grunwald. Przeżyliśmy wielkie rozczarowanie, gdy wchodząc do miejscowości znaleźliśmy się w niewielkim, najzwyklejszym, zapadłym pegeerze, odległym od szosy. Chłodnawy wiatr niósł w naszą stronę nieprzyjemny zapach. Jakiś człowiek, widząc nasze zakłopotanie, poinformował nas o Polach Grunwaldzkich, wskazując ręką na zaorane pagórki znajdujące się w połowie drogi między Stębarkiem a Grunwaldem. My przecież tamtędy już przechodziliśmy! Trzeba było więc wracać. Idąc we wskazanym kierunku, zauważyliśmy na ugorze przy drodze czworokątne drewniane ogrodzenie, chroniące niepokaźny pomnik z tabliczką informacyjną na temat rozegranej w 1410 roku zwycięskiej bitwy wojsk polsko-litewskich z Krzyżakami. Polna dróżka zawiodła nas do dużego kamienia z napisem „Ulrich von Jungingen". Wokół, jak okiem sięgnąć, roztaczała się milcząca pustka. Przekonani, że niczego więcej godnego uwagi tu nie znajdziemy, postanowiliśmy wracać. Pomimo odczuwanego wyczerpania nie było mowy o na dłuższym odpoczynku. Przerażała nas odległość do Olsztynka. Znowu bardzo długo szliśmy i szliśmy, myśląc tylko o jedzeniu. Nie spotkaliśmy po drodze żadnego przejeżdżającego samochodu, czy nawet motocykla, jedynie za Mielnem zatrzymała się furmanka. Woźnica, widząc nas w nie najlepszym stanie, kazał wsiąść z tyłu i podwiózł nas do Pawłowa. W środku wsi trzeba było wysiadać, bo rolnik skręcał do swojego gospodarstwa. Nam pozostał jeszcze sześciokilometrowy odcinek męczącego marszu. Zastanawialiśmy się, dlaczego przy szosie, naprzeciw obecnej ulicy Porannej, sterczy czynny jeszcze biało-czerwony szlaban. Potem wychowawca wyjaśnił nam, że postawiono go tam po wojnie w celu zapobiegania niekontrolowanemu wywożeniu przez szabrowników różnych cennych ładunków z byłych Prus Wschodnich do Polski centralnej. Do bursy dobrnęliśmy późnym popołudniem. Pan Mackiewicz, zaniepokojony naszą nieobecnością, gniewnie pytał, gdzie tak długo przebywaliśmy. Ze zdumieniem przyjął wyjaśnienie, że powodem długiej nieobecności była nasza nieznajomość rzeczywistej odległości do Grunwaldu.

Kilka dni po tej, na długo zapamiętanej podróży nastały piękne, słoneczne dni. Miasteczko i jego okolice jakby odżyły. Zaludniły się ogródki, na polach i działeczkach wokół miasta widać było konie ciągnące pługi. Z obórek wypędzano bydło na przyległe poletka. Na ulicach miasta i wychodzących z niego drogach częściej turkotały furmanki ze stalowymi obręczami na drewnianych kołach.

W tamtych latach, od wczesnej wiosny do późnej jesieni, można było jeszcze zobaczyć przemieszczające się autentyczne tabory cygańskie. Nawet widziałem je przejeżdżające przez centrum Olsztyna. Pewnego razu jeden z nich zatrzymał się na dłuższy postój w Olsztynku. W jego składzie było kilka oszklonych, kolorowych wozów, podobnych do tego stojącego obecnie na Skansenie. Tabor rozmieścił się wokół nieistniejącego już placu przy ulicy Świerczewskiego (znajduje się tam teraz duży budynek z apteką), na jego środku rozpalono ognisko, nad którym rodziny cygańskie gotowały strawę. Kolorowo ubrane kobiety i dzieci prosiły o jałmużnę, mężczyźni oferowali do kupienia ocynowane patelnie, wąsaty grajek wygrywał na skrzypcach wesołe i smętne melodie. Między niespodziewanymi, licznymi przybyszami a mieszkańcami w krótkim czasie wytworzyła się więź, panował nastrój swoistego, przyjaznego uniesienia. Wieczorem młodzież z miasta, a nawet dorośli tańczyli razem z niezwykłymi gośćmi przy nastrojowej muzyce. Za niewielką opłatą, cygańskie wróżki z ręki, albo z kart odczytywały przyszłość.

Późna wiosna, tuż przed wakacjami, była w Olsztynku szczególnie piękna. W ogródkach przydomowych kwitły kwiaty o najprzeróżniejszych kolorach i zapachach. Każde poletko przy mieście było pieczołowicie zagospodarowane. W chlewikach i szopkach, które teraz stoją puste, hodowano świnie, bydło, konie i drób. Wszędzie, gdzie tylko zieleniła się trawa pasły się krowy. Idąc w kierunku jeziora odnosiło się wrażenie, że posiadacze ogródków działkowych po lewej stronie drogi rywalizują ze sobą w wyhodowaniu możliwie jak największej ilości gatunków i jak najpiękniejszych kwiatów. Niektóre działki świadczyły o mistrzowskim opanowaniu tajników sztuki florystycznej przez ich właścicieli. Pięknem barw i zapachów pysznił się też ogród przy domu dziecka, przed którym zatrzymywaliśmy się zwykle, aby porozmawiać z mieszkającymi tam dziewczętami i kolegami. Wśród nich był nasz niezapomniany Jurek Szulc, skromny, niebieskooki blondynek o zgrabnej sylwetce. Wysoko ceniliśmy jego wzorową obowiązkowość i staranność. Przez cały czas na-uki w technikum był najlepszym uczniem w szkole. Zadziwiał systematycznością, mrówczą pracą nad sobą, dogłębnym i dokładnym opanowaniem materiału programowego. Jego zeszyty stanowiły godny uwagi wzorzec do naśladowania. Lubiliśmy go też za szlachetne koleżeństwo i uczciwość. Kilka miesięcy po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, jako 19-latek, Jurek ożenił się z koleżanką z domu dziecka. Po jakimś czasie, przypadkowo, spotkałem go na dworcu w Olsztynie.

W dniu zakończenia roku szkolnego 1954/55 opuściłem Olsztynek. Zachowywałem w pamięci niezapomniany urok tego miasteczka i jego mieszkańców. Nigdy nie sądziłem, że nie będzie to bezpowrotne rozstanie. W 1971 roku, będąc już po studiach, wraz z rodziną zamieszkałem tu na stałe w domu wzniesionym własnymi rękami.

Piotr Kowal,
Olsztynek, 5.04.2009 r.

Dobre Rady Pani Ewy

Z JABŁKIEM W ROLI GŁÓWNEJ

Niezwykła popularność jabłek wynika między innym z faktu, że są one dostępne przez cały rok. Dlatego też możemy je jeść zawsze wtedy, kiedy tylko przyjdzie nam na nie ochota. Sposobów na wykorzystanie jabłek w naszej kuchni jest niezliczona ilość, możemy je wykorzystać do sałatek warzywnych i owocowych, możemy z nich ugotować pyszny i zdrowy kompot, a ze smażonych przygotować na zimę dżemy, konfitury, marmolady i galaretki. Jabłka doskonale pasują do drobiu, wieprzowiny i dziczyzny, a pokrojone w drobne paseczki możemy wykorzystać do dekoracji potraw. Wspaniały duet, wraz z dodatkiem cynamonu, tworzą w naleśnikach, zapiekanym ryżu, czy szarlotce. Wyciśnięty ze świeżych owoców sok jest także wyśmienity, a produkowany z niego ocet jabłkowy to zdrowy dodatek do zup, sałatek i dań mięsnych. Ważne jest także, szczególnie dla osób dbających o linię, że 100 g jabłek to zaledwie 48 kalorii. Jabłka są uprawiane na całym świecie, a ich odmian jest aż 10 tysięcy.

Różnią się między sobą barwą, kształtem, wielkością i smakiem, a co za tym idzie, odpowiednim wykorzystywaniem w naszej kuchni. Twarde, soczyste i słodkie (lobo, spartan, jonagold, koksa, ligol, rubin, gala, golden) najchętniej jemy na surowo, a ponieważ powoli się rozgotowują można dodawać je do tych potraw, w których powinny pozostać w kawałkach, np. do gotowanej kapusty. Natomiast na przetwory najlepiej nadają się jabłka kwaśne (antonówka, reneta), można ich także używać ze względu na ich kwaśny smak zamiast octu do barszczu czy kapuśniaku.

Jednak zdecydowanie najwszechstronniejsze zastosowanie mają jabłka zwane stołowymi (jonathany, cortlandy). Zjadamy je zarówno na surowo, jak i po przetworzeniu jako składnik główny lub dodatek wielu potraw. Mówi się, że codziennie powinno się zjadać dwa jabłka – jedno dla urody, a drugie dla zdrowia. I w tym właśnie mieści się cała prawda o tych soczystych i wyjątkowo smacznych owocach, mają one bowiem do zaoferowania zarówno walory smakowe jak i zdrowotne. Wśród witamin zawartych w jabłkach najważniejsza jest wit. C wzmacniająca nasz układ odpornościowy. Żeby tej witaminy dostarczyć naszemu organizmowi jak najwięcej, wybieramy jabłka kwaśniejsze i jemy je ze skórką, bo tam się właśnie gromadzi i, co ciekawe, wybieramy owoce mniejsze, jako że witaminy C mają więcej od tych większych. Jeśli jednak wolimy jabłka obrane, to wykorzystajmy skórki od jabłek do zaparzenia herbatki o właściwościach dezynfekujących i przeciwzapalnych lub do sporządzenia z nich płukanki do gardła. W jabłkach znajdziemy również potas odpowiadający za prawidłową gospodarkę wodną w naszym organizmie oraz żelazo zapobiegające anemii. Pektyny zawarte w jabłkach zasilają nasz organizm w energię, ułatwiają trawienie i oczyszczają go z substancji trujących. Jabłka także pomagają przyswajać nam wapń, dzięki czemu nasze zęby, włosy i paznokcie są silniejsze i zdrowsze. Ogromną zaletą jabłek jest również to, że nadają się do wielomiesięcznego przechowywania. Najlepiej trzymać je w drewnianych skrzynkach, w chłodnej piwnicy lub spiżarni. Owinięcie zaś każdego jabłka w gazetę zapewni ochronę przed psuciem się i ewentualnym gniciem wszystkich jabłek w skrzynce. Jeśli więc chcemy być piękni i zdrowi, codziennie jedzmy te wspaniałe, smaczne i zdrowe owoce.

Ewa Łagowska- Okołowicz

SURÓWKA Z PORA I JABŁKA

1 duży por,
2 jabłka,
sok z ½ cytryny,
2 łyżki oleju,
sól, pieprz.

Pora oczyścić, przekroić wzdłuż na pół, umyć i pokroić w plasterki. Jabłka zetrzeć na tarce jarzynowej i skropić sokiem z cytryny. Połączyć z porem, doprawić solą i pieprzem i polać olejem.

RACUCHY Z JABŁKAMI

1 kg jabłek,
100 g mąki,
½ szkl mleka,
2 jajka,
1 łyżeczka proszku do pieczenia,
2 łyżki cukru pudru,
olej do smażenia.

Oddzielić żółtka od białek. Żółtka utrzeć z cukrem pudrem, dodać mleko, mąkę i proszek do pieczenia. Ciasto wymieszać, dodać obrane i utarte na tarce jarzynowej jabłka, a na końcu delikatnie połączyć z ubitą na sztywno pianą z białek. Smażyć na złoty kolor na oleju. Podawać na gorąco ze śmietaną lub cukrem pudrem.

KACZKA Z JABŁKAMI

1 kaczka,
1 kg jabłek,
150 g masła,
3-4 łyżki oleju,
sól, pieprz, majeranek.

Kaczkę opłukać i odciąć kuper. Natrzeć przyprawami, a wnętrze obficie majerankiem. Jabłka obrać, wydrążyć gniazda nasienne, pokroić w ćwiartki i smażyć około 2 minut na maśle. Większą część jabłek włożyć do wnętrza kaczki. Kaczkę włożyć do wysmarowanego olejem naczynia żaroodpornego i piec pod przykryciem około 2 godzin w temp. 180 stopni. Po upieczeniu podawać z resztą podsmażonych jabłek.

WĄTRÓBKA SMAŻONA Z JABŁKAMI

600 g wątróbki,
2 jabłka,
2 cebule,
½ szkl mąki,
olej.

Umytą wątróbkę oprószyć dokładnie mąką, podsmażyć na oleju. Pokrojoną w plasterki cebulę i pokrojone w ósemki jabłka dodać do podsmażonej wątróbki i dusić na wolnym ogniu około 20 minut. Doprawić solą i pieprzem.

PIECZONE JABŁKA Z KONFITURĄ

4 jabłka,
1 słoik konfitury wiśniowej (100g),
3 łyżki masła,
4 łyżki cukru,
1 łyżeczka goździków.

Cukier i goździki utrzeć na proszek. Z jabłek wydrążyć gniazda nasienne, posypać w środku cukrem z goździkami i wypełnić konfiturą. Włożyć do naczynia żaroodpornego i obłożyć masłem. Piec 30 minut w tem. 170 stopni.

GALARETKOWY KOMPOT JABŁKOWY

½ kg słodkich jabłek,
½ szkl cukru,
1,5 litra wody,
1 opakowanie galaretki brzoskwiniowej.

Jabłka obrać, pokroić w pół-plasterki, przełożyć do garnka. Wlać wodę i wsypać cukier. Gotować około 15 minut, aż jabłka zmiękną. Do gorącego kompotu dodać galaretkę i dokładnie wymieszać. Doskonały zarówno na ciepło jak i na zimno.

DŻEM JABŁKOWY

3-5 kg jabłek,
1 kg cukru,
starta skórka z cytryny.

Jabłka umyć, obrać i pokroić w plastry. Przełożyć warstwami do garnka o grubym dnie, każdą warstwę posypać cukrem, odstawić na godzinę, żeby jabłka puściły sok. Na wolnym ogniu około 4 godzin, a kiedy się zeszklą dodać skórkę cytrynową i jeszcze chwilę smażyć. Gorący przekładać do słoików i odwracać je do góry dnem.

SZARLOTKA

2 kg szarej renety,
½ szkl rodzynków,
10 łyżek cukru,
3 łyżeczki cynamonu,
1 opakowanie cukru waniliowego
250 g mąki,
125 g masła,
¼ szkl cukru,
1 łyżeczka proszku do pieczenia,
2 żółtka,
1-2 łyżki śmietany.

Wszystkie składniki posiekać, szybko zagnieść. ½ część ciasta zetrzeć na tarce jarzynowej na wyłożoną papierem do pieczenia blaszkę, docisnąć i podpiec około10 minut w piekarniku. Na ciasto wyłożyć pokrojone w plasterki jabłka posypane cukrem, cynamonem i rodzynkami (jak ktoś woli, możne też wykorzystać przesmażone z cukrem jabłka). Na wierzch zetrzeć resztę ciasta. Piec w 180 stopniach około 50 minut. Po przestudzeniu posypać cukrem pudrem.

OCET JABŁKOWY

Skórki ze zdrowych jabłek zalać w szklanym słoju osłodzoną, przegotowaną, wystudzoną wodą w proporcji 2 łyżki cukru na 1 szklankę wody. Zawiązać słój płótnem i odstawić na

3- 4 tygodnie, od czasu do czasu zamieszać. Zlać do butelek i przechowywać w ciemnym miejscu.

Smacznego!

Krzyżówka nr 184

Poziomo:

1) taktowny na scenie, 5) poniżej euro, 9) po pracy, 10) do zwijania się, 11) lokator z radiem, 12) ekipa filmowa, 13) zlot w zajeździe, 14) tajna milicja, 15) ranny, 16) żółtodziób, 18) baranowa, 19) chodzi bez butów, 21) gra, 23) najwyższa nagroda, 24) dużo słoni, 25) góra dziesięć, 26) czułe zakończenie, 27) potrzebuje zębów do życia.

Pionowo:

1) efektowna awaria, 2) niepoprawny, 3) poręczyciel ze wsi, 4) mów do mnie jeszcze, 6) szał woźnicy, 7) trafia do kosza, 8) pokrywa, 16) robi beczki, 17) nie chcem ale muszem, 19) w akwaparku, 20) płonący bubel, 22) nie daje.

Krzyżówka sponsorowana przez

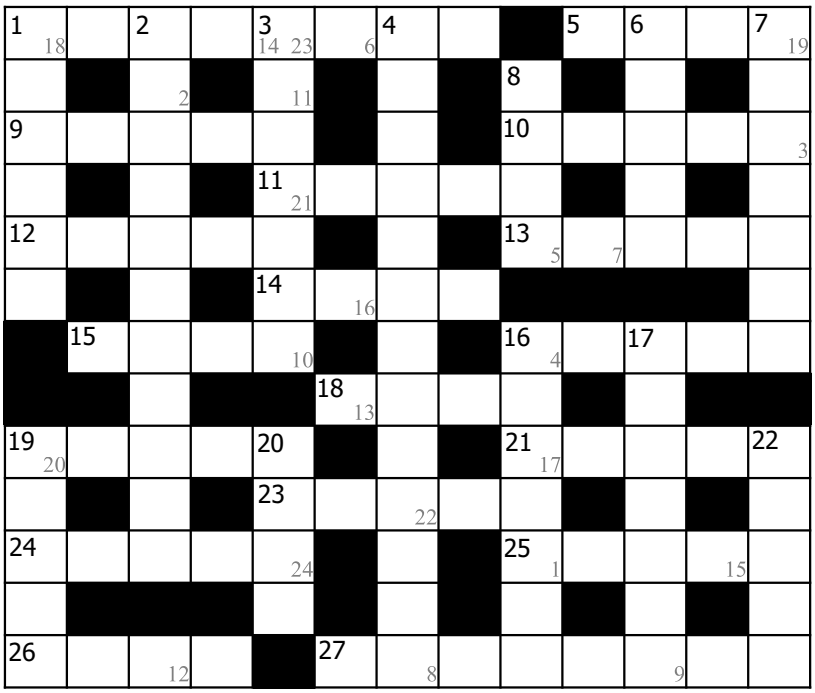

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 15 grudnia pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę - obiad dla 2 osób w Restauracji Zielarnia (ul. Mrongowiusza 29, Olsztynek).** Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Jesień idzie przez park". Nagrodę wylosował z Gerald Bartel z Olsztynka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MDK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), Janusz Dęga (zdjęcia), Cezary Długowski (rysunki), Henryka Żebrowska, Zygmunt Puszczewicz, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Okołowicz-Łagowska, Robert Waraksa, Justyna Dąbrowska. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MDK, tel. 89 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. **e-mail:** alboolsztynek@wp.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

PEŁNY ASORTYMENT
m.in.:
- filtry oleju, paliwa i powietrza
- alternatory i rozruszniki
- paski rozrządu i klinowe
- benzyna i olej napędowy

realizacja zamówień w ciągu 1 dnia

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE W BRANŻY MOTORYZACYJNEJ

STACJA PALIW K. Gąsiorowski
11-015 Olsztynek, ul. Jagiełły 5 B, tel. 89 519 39 39

Olsztynek ul. Jana Pawła II 9
(blisko dworca PKP)

http://informatyk.sklep.pl
biuro@informatyk.sklep.pl
Sklep: (89) 333 000 7
Serwis: 603 64 00 11

Sklep i Serwis komputerowy
INFORMATYK

Komputery o 30% tańsze niż w Olsztynie
Oprogramowanie i akcesoria
Serwis sprzętu na miejscu
Tanie ulepszenie sprzętu
Odzyskiwanie danych
Usuwanie wirusów
Kasy fiskalne

GWARANCJA 100% NISKICH CEN

Partner programu INTEL® Technology Provider
Uczestnik programu Microsoft® Partner Network
Partner programu DELL® PartnerDirect

Microsoft Partner Network

Intel Technology Provider

reklamy

Królikowo 6, 11-015 Olsztynek
TOMEK: 605 327 849
ANDRZEJ: 510 087 555

flesz studio

banery, konstrukcje, litery przestrzenne, kasetony świetlne
reklamy wolnostojące, reklamy na samochodach
gadżety reklamowe, nadruki na odzieży,
plakaty, ulotki, wizytówki
oklejanie witryn sklepowych, projekty graficzne, strony www

www.fleszstudio.net

Energia z wiatru w pytaniach i odpowiedziach

Czy możemy sobie dzisiaj wyobrazić codzienne życie bez prądu? Zdecydowanie nie. Energia elektryczna jest nam potrzebna do życia, bez mała jak woda czy powietrze. Przeciwnicy rozwoju energetyki wiatrowej przedstawiają dwa główne powody niebudowania farm wiatrowych: emitowany hałas jest zagrożeniem dla zdrowia oraz elektrownie są zagrożenie dla ptaków i nietoperzy.

Czy elektrownie wiatrowe emitują hałas?

Tak, elektrownia, jak każde urządzenie mechaniczne, emituje dźwięki zarówno te słyszalne dla ucha ludzkiego - jak i niesłyszalne, czyli infradźwięki. Ale ich natężenie nie jest większe od otaczających nas dookoła urządzeń znajdujących się w każdym gospodarstwie domowym, jak i źródeł naturalnych.

Jakie jest natężenie dźwięków słyszalnych?

W samej turbinie wynosi on ponad 100 dB, ale jest to na wysokości 70 -100 m nad ziemią. Pod sama turbiną to już 60 dB, a po kolejnych ok 300 m jest niesłyszalny, gdyż stapia się z dźwiękami powstającymi w sposób naturalny w przyrodzie.

Czy są normy regulujące dopuszczalne natężenie dźwięków słyszalnych ?

Tak, aby zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne ludzi i zwierząt prawo określa dopuszczalny poziom hałasu dla wszystkich urządzeń przemysłowych jaki może docierać do miejsc zamieszkałych przez ludzi. Reguluje to rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 14 czerwca 2007 (Dz. U. 2007 r. nr 120 poz. 826) i wynosi, w zależności od rodzaju zabudowy, w ciągu nocy 40-45 dB.

Dla porównania - poziom hałasu generowany przez urządzenia gospodarstwa domowego: lodówki 40-50 dB., okapy kuchenne 57-71 dB, zmywarki 44 do 48 dB, pralki 56-78 dB. Według danych ze strony producenta firmy Bosch dla urządzeń nowych znajdujących się w obecnej ofercie handlowej.

Co to są infradźwięki ?

To pasmo dźwięków niesłyszalnych dla ucha ludzkiego, ale łatwe do mierzenia dla urządzeń pomiarowych. Infradźwięki to dźwięki niskie, o długiej fali rozchodzenia się, trudno tłumione przez przeszkody.

Czy są szkodliwe dla zdrowia ludzkiego?

Doświadczenia i badania wykazały, że infradźwięki wytwarzane przez turbiny nie są odbierane przez organizm człowieka (Howe Gastmeier Chapnik Limited - HGC Engineering, 2006).

W odpowiedzi na liczne głosy ze strony społeczeństwa dotyczące potencjalnego negatywnego oddziaływania elektrowni wiatrowych w 2009r. powołany został międzynarodowy panel naukowy. W jego skład weszli eksperci z dziedziny akustyki, audiologii, medycyny i zdrowia. Zadaniem zespołu było dokonanie przeglądu aktualnej literatury dotyczącej negatywnego oddziaływania hałasu emitowanego przez elektrownie wiatrowe na zdrowie człowieka. Efektem prac jest opublikowany w 2009r. raport pt. „Wind Turbine Sound and Health Effects. An Expert Panel Review" (Colby, D. W., Dobie, R., Leventhall, G., Lipscomb D. M., McCunney, R. J.,Seilo, M. T., Sondergaard, B.), w którym stwierdzono:

• wibracje ciała człowieka wywołane dźwiękiem o częstotliwości rezonansu mają miejsce tylko w przypadku bardzo głośnych dźwięków (powyżej 100dB). Biorąc pod uwagę poziom hałasu emitowanego przez elektrownie wiatrowe nie mamy do czynienia z takim zjawiskiem.

• hałas emitowany przez elektrownie nie stwarza ryzyka pogorszenia ani utraty słuchu. Z ryzykiem takim możemy mieć do czynienia dopiero wtedy, gdy hałas przekracza poziom 85 dB. Hałas emitowany przez elektrownie wiatrowe nie przekracza tej granicy.

• przeprowadzone doświadczenia wykazały, że infradźwięki emitowane na poziomie od 40 do 120 dB nie wywołują negatywnych skutków zdrowotnych.
Wynik badań potwierdzi zespół naukowców PAN w 2012 opracowując raport na zlecenie Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Czy w związku z powyższym prawo określa odległości budowy elektrowni wiatrowych od miejsc zamieszkania?
Tak, określa, ale norma nie jest wyrażona w metrach, ale określa ją poziom hałasu 45 dB dla zabudowy zagrodowej. Jest to zdecydowanie na korzyść mieszkańców, gdyż hałas nie rozchodzi się równomiernie i w różnych warunkach przy tej samej odległości może być różne natężanie hałasu.

Czy elektrownie wiatrowe stanowią zagrożenie dla ptaków i nietoperzy?
Przed wybudowaniem inwestycji prowadzone są roczne obserwacje ich życia. W celu minimalizacji wpływu elektrowni na środowisko naturalne nie stawia się farm na trasie przelotów, w zbyt bliskiej odległości od ich siedlisk i miejsc żerowania.

Dla porównania - w ciągu roku na świecie ginie:
• 550 mln szt. w zderzeniu z wieżowcami
• 130 mln szt. w wyniku wpadania na linie energetyczne
• 100 mln szt. pada ofiarą zwierząt
• 28 mln szt. w zderzeniu z środkami komunikacji
• 28 tys. szt. w zderzeniu z elektrowniami wiatrowymi.

Co na budowie zyska lokalny samorząd? Co stanie się z drogami, które zostaną zniszczone podczas przewożenia wielotonowych konstrukcji?
Samorząd zyskuje stały roczny dochód w postaci podatku na poziomie 2% wartości części budowlanych trwale związanych z gruntem przez okres 30 lat. Jest to około 60 000 zł od każdej elektrowni. Ponadto, Nowa Energia SA na różnych etapach inwestycji współdziała ze społecznościami lokalnymi. W zależności od zaawansowania procedury i wielkości inwestycji, budujemy place zabaw, doposażamy świetlice, wspieramy koła gospodyń, kluby sportowe.
Co do dróg, to ciężki sprzęt wjeżdża tylko dwa razy: przy budowie i likwidacji. Budowa trwa kilka dni. Na miejsce postawienia elektrowni przywożone są poszczególne jej elementy i tutaj. Później serwis odbywa się małym samochodem dostawczym. Transport, którym przyjeżdżają części elektrowni jest ponadgabarytowy. Dlatego odbywa się nocą. Nowa Energia SA musi mieć na to specjalne pozwolenie. Przed jego przeprowadzeniem właściciel, zarządca drogi, wykonuje dokumentację jej stanu, a po zakończeniu transportu drugą. Za każdą powstałą szkodę inwestor musi zapłacić.
Ponieważ do elektrowni wóz serwisowy musi mieć łatwy dostęp o każdej porze dnia i nocy, niezależnie od warunków atmosferycznych, więc zależy nam na ich dobrym stanie.

Beata Matyjaszczyk

foto usługi

tel. 502 50 90 44

- zdjęcia do dokumentów (DO, PJ, Legitymacja),
- śluby, chrzty, komunie oraz inne imprezy,
- rodzinne/okolicznościowe,
- imprezy towarzyskie,
- realizacja innych usług fotograficznych.
- portfolio,
- sesje fotograficzne,
- obróbka cyfrowa zdjęć,
- skanowanie zdjęć i dokumentów,
- wykonywanie fotoksiążek.

Zapraszamy

ul. Kościuszki 4 box 2

w godz. 9:00 – 17:00 (wt. – cz.), w sobotę 9:00 – 14:00

TARGOWISKO MIEJSKIE w OLSZTYNKU

PRZEWOZY PASAŻERSKIE

PRZEWOZY TAKSÓWKOWE

WYNAJEM BUSÓW (9 I 23-osobowych)

Oferujemy:
- przewozy turystyczne,
- przewozy dzieci i młodzieży szkolnej
- przewozy na/z lotniska

Obsługujemy:
- konferencje
- wesela
- wyjazdy integracyjne
- pielgrzymki

tel. 601 92 13 15

F.H.U. ITER BUS
ANDRZEJ ARGALSKI

e-mail: andrzejargalski@wp.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

K.M. Zakrzewscy
rok założenia 1999

ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek

tel. 0 89 519 34 10,

kom. 0 604 051 513 (całodobowy)

całodobowy przewóz zmarłych

Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.

- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
- omówienie oferowanych usług w domu klienta
- kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
- kremacja (spopielenie)

Foto Express

wykonuje

zdjęcia do:
- ✓ dowodu, paszportu, legitymacji
- ✓ oraz innych dokumentów

odbiór w 3 minuty

- ✓ oraz inne usługi foto

czynne codziennie od 10:00 do 22:00

tel. 600 050 840

Olsztynek
ul. Świerczewskiego 11
(sklep monopolowy)

SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY

TELEWIZJA NOWEJ GENERACJI N

POSTAW NA JAKOŚĆ
- PRZEJDŹ DO N

tel/fax 519 29 50, 519 13 87, Olsztynek, ul. Krótka 2

TECHMARK

Ameryka 9A
11-015 Olsztynek

- mechanika pojazdowa w pełnym zakresie
- naprawa aut powypadkowych
- diagnostyka komputerowa
- blacharstwo-lakiernictwo
- konkurencyjne ceny
- szybki termin realizacji

Świadczymy także usługi w zakresie:

- sprzedaż i serwis wózków widłowych,
- przyciemnianie szyb,
- zakuwanie węży hydraulicznych

☎ **WARSZTAT** 519-111-163, 519-111-162

Zielarnia
RESTAURACJA

SYLWESTER 2012/2013

WYŚMIENITE POTRAWY
SZAMPAŃSKA ZABAWA DO BIAŁEGO RANA
DJ - MUZYKA TANECZNA
0,5 L WÓDKI / PARĘ
NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ

INFORMACJE I REZERWACJA - 511 67 67 44

RESTAURACJA ZIELARNIA
OLSZTYNEK, UL. MRONGOWIUSZA 29

Imbir

MATERIAŁY BUDOWLANE

IKOBUD
tel. 600 085 888
604 310 933

Olsztynek, ul. Jana Pawła II 2
(przy przejeździe kolejowym, kierunek Szczytno)
Godziny otwarcia:
Pn-Pt: 7⁰⁰-16⁰⁰, Sobota: 7⁰⁰-14⁰⁰

- pustaki, bloczek betonowy, cement, wapno, styropian, kleje, fugi, sylikony
- rynny, pokrycia dachowe, papa, wełna, cegła klinkierowa, kostka brukowa
- siatka ogrodzeniowa, systemy kominowe, płyta gipsowa, szpachle,
- tynki maszynowe, płyty OSB i MFP (nowość)

Zapraszamy do współpracy prywatnych inwestorów, jak i również wykonawców.

OKNA DRZWI
SPRZEDAŻ NA RATY
okna, drzwi
materiały budowlane
usługa
MINIMUM FORMALNOŚCI

„GEO-EKSPRES"

USŁUGI GEODEZYJNE
tel. 0601 821 127

- kompleksowa obsługa inwestycji
- mapy do celów projektowych
- pomiary, inwentaryzacje
- wznowienia granic, rozgraniczenia
- podziały działek
- pomiary realizacyjne

Olsztynek, ul. Szkolna 16
tel/fax. 089 519 00 50